

PRZEGLĄD
HISTORYCZNO
OŚWIATOWY

Kwartalnik Związku
Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony dziejom
wychowania i oświaty



Rok XVIII 4(70) Warszawa 1975 październik – grudzień
Nasza Księgarnia

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZozowski, MIROSLAWA CHAMCÓWNA,
JAN DOBRZAŃSKI, HENRYK JABŁOŃSKI, KAZIMIERZ KUBIK, BOGUSŁAW
LESNODORSKI (przewodniczący), STANISŁAW MACH, STANISŁAW MICHAŁSKI,
TOMASZ SZCZECURA, MARIAN WALCZAK, WŁADYSŁAW WAWRZYŃOWSKI

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JAN HULEWICZ, JÓZEF MIĄSO, TADEUSZ NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WANDA WYROBKOWA-PAWŁOWSKA

Redaktor Wydawnictwa
WANDA WACIŃSKA

Teksty obcojęzyczne tłumaczyli:
WANDA BOBROWSKA i JULIUSZ MIERZEJEWSKI

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

- KALINA BARTNICKA: Szkolnictwo artystyczne w systemie oświaty polskiej w okresie międzywojennym 493
- FLORENTYNA RZEMIENIUK: Prywatne szkoły żeńskie w Siedlcach do 1864 roku 515

II. SYLWETKI

- Maria Mak-Panastuk (1907—1957)*. — Oprac. ZDZISŁAW ZADWORYNY 535
- Janina Irena Jaczevska (1900—1969)*. — Oprac. JERZY OLEKSINSKI 541

III. MATERIAŁY

- Skład osobowy kierownictwa tajnej oświaty w czasie okupacji hitlerowskiej 1939—1945 [Wstęp i redakcja materiałów TOMASZ SZCZECZURA] 547

IV. KRONIKA

- Z cyklu „Szkoły Jubilatki”: Sto lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Brodnicy. — Oprac. STEFAN BILSKI 591
- Kronika ZNP. Styczeń — czerwiec 1957. — Oprac. STANISŁAW BRZOWSKI 609

V. RECENZJE

- Marian Falski: *Fragmenty prac z zakresu oświaty 1900—1944*, Wrocław 1974, „Studia Pedagogiczne”, t. XXXI, ss. 488. Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN. — Rec. RYSZARD WROCZYŃSKI 613
- Franciszek Filipowicz: *Mysł pedagogiczna Lucjana Zarzeckiego, 1873—1925*, Wrocław 1974 Ossolineum, ss. 203+1 nfb. — Rec. FELIKS W. ARASZKIEWICZ 617
- „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. I—XVI pod red. Łukasza Kurdybachy; t. XVII pod red. Józefa Miąszo, Wrocław 1958—1974 Ossolineum. Prace Wniosków Dziejów Oświaty PAN. — Rec. KAROL POZNAŃSKI 620
- R. L. Plancke, J. Souvage, *Documentatio Paedagogica Historica 1968—1974 Gand-Ghent (Belg.)*. — Rec. LEONARD GROCHOWSKI 626

СОДЕРЖАНИЕ

I. СТАТЬИ И РАБОТЫ

- КАЛИНА БАРТНИЦКА: Художественные школы в системе польского просвещения в межвоенный период 493
ФЛОРЕНТИНА ЖЕМЕНОК: Частные женские школы в Седльцах до 1864 года 515

II. ПОРТРЕТЫ

- Мария Мак-Панасюк (1907—1957) — Обработала ЗДИСЛАВА ЗАДВОРНОГО 535
Янина Ирена Ячевска (1900—1969) — Обработал ЕЖИ ОЛЕКСИНСКИ 541

III. МАТЕРИАЛЫ

- Личный состав руководства подпольного просвещения в годы гитлеровской оккупации 1939—1945 [Вступилеие написан и к печати подготовил ТОМАШ ЩЕХУРА] 547

IV. ХРОНИКА

- Столетие гимназии и общеобразовательного лицея в Броднице — обработал СТЕФАН БИЛЬСКИ 591
Хроника СПУ. Январь — июнь, 1975. — Разраб. СТАНИСЛАВ БЖОЗОВСКИ 609

V. РЕЦЕНЗИИ

- Мариян Фальский: *Выдержки из работ на тему просвещения 1900—1944*, Вроцлав 1974, «Студия педагогичне», том 31, стр. 488. Комитет педагогических и психологических наук Польской академии наук. — Рец. РЫШАРД ВРОЧИНСКИ 613
Франциск Филипович: *Педагогическая мысль Люциана Зажецкого, 1873—1925 гг.* Вроцлав 1974, Оссолинеум, стр. 203+1. — Рец. ФЕЛИКС В. АРАШКЕВИЧ 617
«Работы по истории просвещения», том I—XVI под редакцией Лукаша Курдыбаха; том XVII под ред. Юзефа Мёнсо, Вроцлав 1958—1974 Оссолинеум, Секция истории просвещения Польской академии наук — Рец. КАРОЛЬ ПОЗНАНСКИ 620
R. L. Plancke, J. Souvage: *Documentatio Paedagogica Historica 1968—1974 Gand-Ghent (Balg.)*. — Rec. Leonard Grochowski 626

CONTENTS

I. ARTICLES AND DISSERTATIONS

- KALINA BARTNICKA: Art Schools in the Polish Educational System
Between World War I and II 493
- FLORENTYNA RZEMIENIUK: Private Schools for Girls in Siedlce Until 1864 515

II. PERSONAL SKETCHES

- Maria Mak-Panasiuk (1907—1957)*. — By ZDZISŁAW ZADWORNÝ 535
- Janina Irena Jaczevska (1900—1969)*. — By JERZY OLEKSINSKI 541

III. MATERIALS

- Personal Make-up of Clandestine Education Leadership During Nazi Occupation
1939—1945 [Edit. by TOMASZ SZCZUCHURA] 547

IV. CHRONICLE

- Hundredth Anniversary of Gymnasium in Brodnica. — By STEFAN BILSKI 591
- Chronicle of the Polish Teachers Union, January — June 1975. — By STANISŁAW BRZOZOWSKI 609

V. REVIEWS

- Marian Falski: *Fragmenty prac z zakresu oświaty 1900—1944* (Fragments of Works on Education), Wrocław 1974, "Studia Pedagogiczne", vol. XXXI, 488, pp. Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN (Educational and Psychological Sciences Committee, Polish Academy of Sciences). Reviewed by RYSZARD WROCYŃSKI 613
- Franciszek Filipowicz, *Myśl pedagogiczna Lucjana Zarzeckiego* (Lucjan Zarzecki's Educational Thought) 1873—1925, Wrocław 1974 Ossolineum, 203-1, pp. Reviewed by FELIKS W. ARASZKIEWICZ 617
- "Rozprawy z dziejów oświaty" (Dissertations on the History of Education), vols. I—XVI, edited by Łukasz Kurdybacha; vols. XVII, edited by Józef Miąsło, Wrocław 1958—1974 Ossolineum, Pracownia Dziejów Oświaty PAN (History of Education Laboratory, Polish Academy of Sciences). — Reviewed by KAROL POZNANSKI 620
- R. L. Planck & J. Souvage, *Documentatio Paedagogica Historica* 1968—1974. Gand-Ghent (Belgium). — Reviewed by LEONARD GROCHOWSKI 626

ARTYKUŁY i ROZPRAWY

KALINA BARTNICKA
WARSZAWA

SZKOLNICTWO ARTYSTYCZNE W SYSTEMIE OŚWIATY POLSKIEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Władze państwowe po odzyskaniu przez Polaków własnej państwowości, obejmując nadzór nad oświatą i wychowaniem, nie mogły pominąć szkolnictwa artystycznego. Jednakże pilne potrzeby w dziedzinie oświaty powszechnej, nowego ustroju szkolnictwa, przygotowywania programów dla szkół ogólnokształcących i zawodowych powodowały, że zagadnienie szkolnictwa artystycznego — bardzo złożone i specyficzne — odsuwane było przez resort oświaty na nieco dalszy plan. W środowiskach zaś artystycznych, a nawet w istniejącym przez krótki okres Ministerstwie Sztuki i Kultury, nie bardzo rozumiano zasady i możliwości regulowania spraw artystycznych przez urząd państwowy i w ogóle potrzebę ingerencji czynników urzędowych w sprawy artystyczne.

Zagadnienie szkolnictwa artystycznego było zaś bardzo złożone i wymagało wiele energii, znajomości rzeczy i zdrowego rozsądku, aby mogło zostać uporządkowane. Wewnętrzne podziały tego szkolnictwa według dyscyplin sztuki (muzyka, sztuki plastyczne, taniec i sztuka dramatyczna) skomplikowane były jeszcze podziałami według celów i poziomów nauczania w poszczególnych szkołach. Obok renomowanych i szczyjących się dużym dorobkiem artystycznym i tradycjami szkół wyższych, jak np. Konserwatorium Muzyczne lub Wyższa Szkoła Muzyczna im. F. Chopina w Warszawie, Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie czy w dziedzinie sztuk plastycznych Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie lub Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie, jak niektóre szkoły rzemiosła artystycznego, np. Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu czy Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych w Warszawie, o programach zbliżonych do akademii sztuk pięknych, istniały liczne szkoły muzyki i tańca artystycznego, rysunków, rzeźby i malarstwa, rzemiosł artystycznych, a nieraz — po prostu — funkcjonowały indywidualne i zbiorowe lekcje i kursy szumnie zwane szkołami, dzięki którym amatorzy rozwijali swe zamiłowania artystyczne lub rzemieślnicy zdobywali podstawowe umiejętności z zakresu plastyki, niezbędne w ich

pracy. Oczywiście, poziom i dobór sił pedagogicznych, programy i zakres nauczania, cele i zasięg oddziaływania tych szkół były bardzo różne.

Ogarnięcie wpływem i opanowanie tego chaosu przez władze ministerialne nie było łatwe również i z tego powodu, że szkolnictwo artystyczne w przeważającej części znajdowało się w rękach prywatnych poszczególnych osób, zrzeszeń artystycznych i religijnych oraz innych instytucji¹. Dyrektorzy tych szkół i właściciele starali się nie dopuścić do ingerencji czynników oficjalnych w sprawy wewnętrzne prowadzonych przez siebie zakładów, często zresztą efemerycznych i niestabilizowanych. Przez wiele lat nie można było przeprowadzić dokładnej inwentaryzacji wszystkich zakładów tego typu, nawet w sprawach dotyczących liczby uczniów i nauczycieli, nie mówiąc już o programach i efektach nauczania².

Zagadnienia wychowania estetycznego i ogólne problemy rozwoju kultury artystycznej miały wejść do programów szkół polskich jako niezbędny czynnik wszechstronnego rozwoju uczniów. Służyć temu miały przedmioty humanistyczne, zwłaszcza lekcje języka i literatury polskiej oraz historii, ale także i przedmioty ściśle artystyczne, jak rysunki i śpiew. Koniecznym więc było zapewnienie możliwości kształcenia nauczycieli przedmiotów artystycznych w odpowiednich szkołach wyższych. Ponadto szkoły artystyczne trzeba było zorganizować w logiczny i drożny system, w którym jednostki wybitnie uzdolnione muzycznie czy plastycznie mogłyby rozwijać talenty i zdobywać wiedzę, adepci zaś rzemiosła i przemysłu artystycznego wielu specjalności (od tkactwa i ceramiki, poprzez przemysł drzewny i metalowy oraz budownictwo, aż po poligraficę) kształciłoby się w przedmiotach artystycznych w potrzebnym dla nich zakresie, a amatorzy mogliby zdobywać podstawowe umiejętności w obranej przez siebie gałęzi sztuki. Fatalny poziom artystyczny wielu prywatnych „szkół” artystycznych, zwłaszcza muzyki³, który stwierdzali inspektorowie szkolni, wskazywał, że zapewnienie kadry dobrych nauczycieli do szkół rysunku i muzyki dla rzesz amatorów jest problemem bardzo poważnym i koniecznym do rozwiązania przez czynniki odpowiedzialne za rozwój kulturalny ludności. Trzeba więc było określić cele i zadania dla kilku poziomów szkół artystycznych, ustalić wymagania wobec kadry pedagogicznej, warunki przyjmowania kandydatów oraz

¹ Według danych statystycznych Ministerstwa WRIOIP za rok szkol. 1937/38 — na 192 szkoły artystyczne ogółem tylko 10 było utrzymywanych przez państwo, 1 była samorządowa, 29 należało do różnych towarzystw artystycznych, 11 do innych towarzystw i instytucji (religijnych, narodowościowych) i aż 141 szkół było własnością osób prywatnych (zob. W. Czerniewski, *Szkolnictwo artystyczne w liczbach*, „Oświata i Wychowanie”, 1938, s. 381).

² O tym zjawisku pisze w 1936 r. B. Sidorowicz w artykule *Szkolnictwo muzyczne w świetle statystyki*, „Muzyka Polska”, 1936, nr 1, s. 24. Jeszcze w 1938 r. władze oświatowe nie posiadały danych statystycznych co do liczby uczniów w 15 szkołach na 192 szkoły artystyczne ogółem (według opracowania Czerniewskiego, *Szkolnictwo artystyczne...*, s. 381).

³ J. Mikelta. *Szkolnictwo muzyczne w Polsce pod względem statystycznym*

uprawnienia absolwentów, powiązać system szkolnictwa artystycznego z ogólnym ustrojem oświaty w państwie.

Przy układaniu programów i określaniu warunków przyjmowania uczniów do szkół sztuk pięknych i ich promowania trzeba było brać pod uwagę konieczność większego niż w każdej innej dyscyplinie indywidualizowania pracy nauczycielskiej, wynikającego ze specyfiki przedmiotu, potrzebę dostosowywania się do indywidualnych zdolności i postępów, oraz bardzo zróżnicowane powody, dla których młodzież podejmowała tego rodzaju kształcenie.

W początkach odbudowy Rzeczypospolitej nie bardzo było wiadomo, kto i w jakim zakresie powinien zająć się szkolnictwem artystycznym. Ponadto brak było ogólniejszej koncepcji jego rozwoju, struktury organizacyjnej i programów. Jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej przy Radzie Regencyjnej w Warszawie została utworzona Komisja do Spraw Sztuki i Zabytków, która przygotowała podstawy działalności Ministerstwa Sztuki i Kultury, istniejącego w latach 1918—1922⁴. Ministrowie tego resortu nie bardzo jednak nadawali się do pełnienia swoich funkcji.

Pierwszy z nich — pisze J. Skotnicki — w ogóle nie interesował się sprawami sztuki:

„Pierwszym ministrem tego resortu [sztuki i kultury] został Medard Downarowicz. Został nim nie dlatego, że był w jakikolwiek sposób związany ze sztuką, ale ot, po prostu, innej teki dla niego nie było, a trzeba było zrobić go ministrem [...]. Ponieważ młody minister nie miał pojęcia o sztuce i nigdy nad jej problemami się nie zastanawiał, w aktach Ministerstwa śladu po jego urzędowaniu prawie nie pozostało. Całą pracę za niego wykonywał cichy, pracowity architekt Heurich, który jeszcze w przeciągu kilkunastu miesięcy ratował Ministerstwo od zagłady”⁵.

Następny — Zenon Miriam Przesmycki, krytyk literacki i poeta — nie rozumiał realnych potrzeb i możliwości stojących przed powierzonym mu Ministerstwem. „Zresztą nie tylko Miriam, ale większość ludzi ze świata sztuki nie mogła zrozumieć roli Ministerstwa Sztuki. Nie rozumiano, że Ministerstwo to nie urząd artystów, lecz urząd państwowy, i jako taki nie może zajmować stanowiska pozaurzędowego. Stwierdzenie, że sprawy sztuki są tak odrębne, że nie można ich podporządkować ogólnej polityce państwowej, było jak najfalszywsze” — pisze o tym jeden z pracowników Ministerstwa, późniejszy wieloletni dyrektor Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, malarz Jan Skotnicki⁶. Trzeba dodać, że dla spraw sztuki w ogóle, a dla szkolnictwa artystycznego w szczególności, miało to fatalne skutki,

⁴ J. Pollakówna, *Ministerstwo Sztuki i Kultury*, [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1915—1939*, praca zbiorowa pod red. A. Wojciechowskiego, Wrocław 1974, s. 546.

⁵ J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia*, Warszawa 1957, s. 187.

⁶ *Jw.*, s. 188.

gdyż prowadziło do spychania ich najbardziej palących potrzeb na daleki plan, do obcinania funduszy, wreszcie do likwidacji odrębnego resortu sztuki i kultury. Włączono go jako Departament Sztuki do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1922 roku, a w 1931 zredukowano do pozycji Wydziału w tym Ministerstwie⁷.

W krótkim okresie istnienia Ministerstwa Sztuki i Kultury sprawy szkolnictwa artystycznego pozornie były znakomicie reprezentowane. W Wydziale Architektury i Opieki nad Krajobrazem (w sekcji sztuk plastycznych) utworzony został referat szkolnictwa architektonicznego, w którym miały być opracowywane programy szkół budowlanych i architektonicznych wszystkich poziomów, modele i pomoce naukowe, wydawnictwa, organizowanie bibliotek, przeprowadzanie wizytacji szkół. W Wydziale Malarstwa, Rzeźby i Sztuk Zdobniczych (tej samej sekcji) kierownik Wydziału był jednocześnie referentem do spraw sztuki w szkole (rysunki, prace ręczne, modele, kształcenie nauczycieli, programy, pomoce szkolne, ozdabianie szkół). Temu Wydziałowi podlegać także mieli inspektorzy przedmiotów artystycznych w szkolnictwie ogólnokształcącym, zawodowym i zawodowo-artystycznym. W sekcji literatury, muzyki i teatru kierownik Wydziału Muzyki był jednocześnie referentem szkół muzycznych w zakresie administracji, spraw pedagogicznych i przeprowadzania wizytacji; oprócz niego byli referenci do spraw muzyki w szkołach ogólnokształcących, muzycznych niższych i średnich, którzy mieli zajmować się wnioskami, koncesjami i subwencjami dla szkół muzycznych, wizytacjami szkół muzycznych i przedmiotów muzycznych w szkołach ogólnokształcących, a także sprawozdawczością tych szkół i opracowywaniem wniosków⁸.

Według cytowanego wyżej „Rocznika Szkolnictwa Polskiego” było 15 szkół muzycznych i 14 rysunku, malarstwa, rzeźby i sztuk zdobniczych⁹. Oczywiście, nie były to na pewno wszystkie szkoły, ale tyle ich miało w ewidencji Ministerstwo Sztuki i Kultury. *Spis nauczycieli szkół wyższych i średnich* (R. I, 1924) wymienia 2 wydziały akademickie sztuk pięknych (Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie i Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie), 4 wyższe i 55 niższych szkół muzycznych (w tym szkoła baletowa, szkoły tańca i rytmiki), 24 szkoły plastyczne różnych poziomów (Państwowa Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie, zaliczana potem do uczelni o poziomie akademickim, i Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych w Warszawie wchodziły w tę liczbę). *Spis nauczycieli...* (R. II, 1926) wymienia — oprócz akademickich (ASP w Krakowie i WSP USB w Wilnie) 6 wyższych i 42 średnie szkoły artystyczne muzyki oraz 29 szkół plastycznych.

Aparat urzędniczy do spraw szkolnictwa artystycznego w Ministerstwie Sztuki i Kultury był bardzo rozbudowany, ale porozrzucany po

⁷ M. Rogoyska, *Z dziejów mecenatu artystycznego w Polsce w latach 1918—1930*, „Materiały do Studiów i Dyskusji z Zakresu Teorii i Historii Sztuki, Krytyki Artystycznej oraz Badań nad Sztuką”, R. V, 1954, nr 3—4, s. 132—135, 138, 143; Pollakówna, *Ministerstwo Sztuki i Kultury...*, s. 546—547; Skotnicki, *Przy sztalugach...*, s. 187—192.

⁸ *Rocznik szkolnictwa polskiego. Rok 1919*, pod red. Henryka J. Rygiere, Warszawa 1919, s. 66—72.

⁹ Tamże, s. 72—73.

różnych komórkach, co nie sprzyjało integracji różnorodnych problemów. Ponadto wymagał poważnych funduszy na swe utrzymanie. Rozwinięty ponad miarę realnych ówczesnych potrzeb, nie miał nie tylko ogólniejszej koncepcji działania, ale nawet i faktycznego rozeznania w sytuacji, jaka w tym szkolnictwie istniała¹⁰.

O braku koncepcji systemu szkolnictwa artystycznego, więcej — o faktycznym braku zainteresowania najpoważniejszymi, działającymi już wówczas uczelniami artystycznymi, świadczy fakt, że Ministerstwo Sztuki i Kultury wypuściło z rąk wyższe szkoły artystyczne o poziomie szkół akademickich. Przeszły one do resortu oświaty. Najpierw przekazana została Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Krakowska Akademia Sztuk Pięknych¹¹, następnie — poza resortem sztuki i kultury — został utworzony Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w roku 1919¹², wreszcie doszło do zamknięcia Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, ufundowanej przez Kierbedziów, upaństwowionej po odzyskaniu niepodległości i mającej wszelkie dane do uzyskania praw szkoły akademickiej.

W sprawie zamknięcia Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie ciekawą notatkę pozostawił F. Ruszczyce, pierwszy dziekan Wydziału Sztuk Pięknych USB: „W Krakowie obawiają się centralizacji przez Warszawę. Powtarzam, że główne ogniska będą na peryferiach. Warszawa — stacja łącząca [...]” (cyt. według J. Ruszczycówny, s. 532). Natomiast K. Piwocki na s. 525 swej pracy twierdzi, że szkoła warszawska miała też niechętnych w Ministerstwie Sztuki i Kultury: „Chciano mieć w stolicy Akademię, czemu jednak sprzeciwiała się starsza siostrzyca krakowska oraz część władz w nowo utworzonym Ministerstwie Kultury i Sztuki, obawiających się wielkich wydatków związanych z upaństwowieniem”¹³.

Poza Ministerstwem Sztuki znalazło się też wyższe szkolnictwo architektoniczne, które objęte zostało przez resort oświaty bądź jako część składowa wyższych uczelni artystycznych, a mianowicie krakowskiej ASP i wileńskiego Wydziału Sztuk Pięknych, bądź jako wydziały politechniczne we Lwowie i Warszawie¹⁴. To wydzielenie szkolnictwa artystycznego

¹⁰ Ten brak rozeznania w rzeczywistej sytuacji ciągnął się jeszcze wiele lat. Por. Miketta, *Szkolnictwo muzyczne...*; S. Sledziński, *Państwowe Konserwatorium Muzyczne w Warszawie, 1919—1924*, [w:] *150 lat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie*, praca zbiorowa pod red. S. Sledzińskiego, Kraków 1960, s. 142.

¹¹ Por. *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, t. II: 1895—1930, opr. J.E. Dutkiewicz, J. Jeleniewska-Slesińska, W. Slesiński, Wrocław 1980; W. Slesiński, *Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie*, [w:] *Polskie życie artystyczne...*, s. 515—518.

¹² Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie był od chwili powołania w 1919 r. pełną wyższą szkołą sztuk pięknych, tyle tylko, że włączoną do Uniwersytetu, na statusie wydziału. Por. J. Ruszczycówna, *Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, [w:] *Polskie życie artystyczne...*, s. 530—534; J. Kołoszyńska, *Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, [w:] *Ferdynand Ruszczyce 1870—1936. Pamiętnik wystawy*, Warszawa 1966.

¹³ K. Piwocki, *Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 1904—1964*, Wrocław 1965; tenże, *Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie*, [w:] *Polskie życie artystyczne...*, s. 525—527.

o poziomie akademickim od reszty szkół artystycznych miało, jak się wydaje, daleko idące konsekwencje dla całego problemu. Charakterystyczne jest np., że pierwsze omówienia statystyczne sprawy szkolnictwa artystycznego, które pojawiły się po roku 1935, jeszcze do roku 1938 wyodrębniały uczelnie akademickie (ASP w Krakowie, reaktywowaną w 1922 r. Szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie oraz wileński WSP) i zupełnie pomijały wydziały architektury przy politechnikach. Natomiast uczelnie te uwzględniono przy omawianiu szkół wyższych¹⁴. Oczywiście, zaciemniało to obraz całości problemu i komplikowało prace nad ustrojem szkolnictwa artystycznego. Znalazło to wyraz, jak się okaże niżej, w przepisach regulujących ustrój szkół artystycznych z 1937 r., pozostawiających uczelnie artystyczne o typie akademickim poza systemem szkolnictwa artystycznego na pozycji wydzielonej, częściowo dublującej, częściowo nadrzędnej wobec szkół artystycznych o typie zawodowym. Charakterystyczną rzeczą jeszcze jest fakt, iż szkolnictwo muzyczne, stosunkowo najwcześniej objęte statystyką i zawsze traktowane jako całość, nie zostało w ten sposób podzielone¹⁵.

Departament, a potem Wydział Sztuki MWRiOP, zajmowały się szkolnictwem artystycznym i regulowaniem pomocy dla artystów kształcących się poza szkołami, ponadto sprawowały nadzór i opiekę nad przedmiotami artystycznymi w szkołach ogólnokształcących i zawodowych oraz rozwojem estetycznym i kulturalnym młodzieży, a wreszcie czuwały nad kształceniem i dokształcaniem nauczycieli przedmiotów artystycznych¹⁷. Działalność Departamentu, a potem Wydziału, była bardzo krytycznie oceniana przez środowiska artystyczne jako niewystarczająca i mało kompetentna¹⁸. Po Zenonie Miriamie Przesmyckim dwaj następnii ministrowie — Maciej Rataj i Antoni Ponikowski — łączyli urząd ministra sztuki i ministra oświecenia; po zlikwidowaniu Ministerstwa Sztuki i Kultury

¹⁴ J. Jeleniewska-Slesińska, *Kurs architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, [w:] *Polskie życie artystyczne...*, s. 518—523; Ruszczyćówna, *Wydział Sztuk Pięknych...*, s. 532—533; *Warszawska Szkoła Architektury 1915—1965. Pięćdziesiątlatce Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej*, Warszawa 1967.

¹⁵ Por. Czerniewski, *Szkolnictwo artystyczne...*, s. 575—578. Wprawdzie omawia szkoły wyższe, ale czyni to osobno, a wnioski ogólne, które wyciąga z przytoczonych danych, dotyczą, jak się wydaje, nie całości problemu, lecz tylko szkół niższego stopnia. Podobnie M. Falski, *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Warszawa 1937. Prace Referatu Statystycznego MWRiOP.

¹⁶ Por. artykuły Miketty, *Szkolnictwo Muzyczne...*, gdzie omawia dane z roku 1925/26, oraz tegoż, *Ze statystyki szkolnictwa muzycznego*, „Kwartalnik Muzyczny”, 1931, nr 10—11; Sidorowicz, *Szkolnictwo muzyczne...*

¹⁷ [W. Zawistowski] *Stan szkolnictwa artystycznego i życie artystyczne szkoły* (Przemówienie p. Naczelnika Wydziału Sztuki [...] na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 24 listopada 1937 r.), „Oświata i Wychowanie”, 1938, s. 61—63.

¹⁸ Zob. *Smutne rządy p. Skotnickiego; Departament Walki z Kulturą i Sztuką; Jak przedstawia się państwowa ochrona zabytków?* („Wiadomości Literackie”, 1926, nr 22, 23, 24); A. Wieczorkiewicz, *Rządy artystyczne*, „Głos Prawdy”, 1926, nr 174; M. Rogoyska, *Z dziejów mecenatu artystycznego...*, s. 135—143; Pollakówna, *Ministerstwo Sztuki i Kultury...*, s. 547—550.

dyrektorem Departamentu Sztuk w Ministerstwie WRiOP został mianowany znany malarz Julian Fałat¹⁹. Jego zastępcą i wkrótce wieloletnim dyrektorem Departamentu Sztuki został Jan Skotnicki (do roku 1928).

Wydaje się, że Skotnicki był pierwszym kierownikiem spraw sztuki i kultury z ramienia rządu, który miał pewien ogólny i realny pogląd na potrzeby dziedziny, którą się zajmował, a także koncepcję działania; leżały mu też na sercu sprawy szkolnictwa artystycznego. Do ciekawych refleksji pobudzają jego wspomnienia z okresu pracy w Ministerstwie Sztuki i w Ministerstwie WRiOP. Nawet uwzględniając pewne koloryzowanie oraz naturalną we wspomnieniach tendencję do stawiania siebie w korzystnym świetle, widać, jak wiele trudności musiał pokonywać nie tylko w rozwijaniu swej działalności, ale chociażby w utrzymywaniu tych środków finansowych, które państwo przeznaczało na sprawy sztuki. W swych wspomnieniach Skotnicki pisze o powołaniu tzw. komisarzy oszczędnościowych, „którzy mieli obowiązek występować z drakońskimi wnioskami, dążącymi do zmniejszania budżetu wydatków i aparatu administracyjnego. Każdy z takich komisarzy w Ministerstwie Oświecenia zabierał się przede wszystkim do Departamentu Sztuki z zamiarem dokonania na nim programu. Od komisarzy tych wpływały do rządu ciągle wnioski o skasowaniu tego działu, Dyrekcji Zbiorów Państwowych i etatów konserwatorów. Żądano nawet skasowania szkolnictwa artystycznego”²⁰.

Trudności te pogłębiał fakt pewnej ignorancji większości ministrów, którym ten Departament podlegał, w stosunku do zagadnień związanych z pracą Departamentu Sztuki: „Dla większości ministrów zagadnienia sztuki były [...] nowością, nie spotykaną przez nich nigdy, dzięki czemu referowanie tych spraw przyjmowali z dużym zaciekawieniem i dociekliwością. Wielu ze zdziwieniem dowiadywało się ode mnie po raz pierwszy, że sprawy sztuki mogą być zagadnieniami państwowymi, że walkę o wpływy kulturalne można prowadzić za pomocą sztuki oraz że są państwa na świecie, których równowaga budżetowa oparta jest na sztuce, a nawet i u nas daje ona skarbowi co najmniej 30 milionów dochodu [rok 1929]”²¹.

Skotnickiemu udało się nie tylko utrzymać budżet, ale nawet uzyskać jego powiększenie. O ile w 1927 r. Departament Sztuki dysponował 2 285 736 zł (mniej niż 1% budżetu MWRiOP), to w roku 1929/30 — 8 381 724 zł. Inna rzecz, że sumy te w ogromnej mierze użytkowane były na cele reprezentacyjne (np. konserwacja rezydencji rządowych), a na żywotne sprawy sztuki zostawało stosunkowo niewiele: w 1927 r. —

¹⁹ Skotnicki, *Przy sztalugach...*, s. 192, pisze o powołaniu i objęciu przez Fałata stanowiska dyrektora Departamentu. Fałat po zapoznaniu się z pracą Departamentu oświadczył premierowi, iż nie czuje się na siłach prowadzić powierzonych mu instytucję.

²⁰ *Jw.*, s. 286—287.

²¹ *Jw.*, s. 295.

1 657 075 zł, w 1929/30 — 1 830 000 zł²². Na szkolnictwo artystyczne wydawano sumy znikome — przeciętnie poniżej miliona zł²³. Częściowo wynikało to z faktu, że szkoły artystyczne, zwłaszcza na poziomie niższym i średnim, były przeważnie w rękach prywatnych, a więc ich finansowanie spadło na barki rodziców uczniów lub na instytucje utrzymujące te szkoły.

W zestawieniach cytowanej tu *Statystyki szkolnictwa* w zasadzie figurują tylko trzy wyższe, akademickie szkoły artystyczne w Warszawie, w Krakowie i Wilnie. Podana jest jednak wysokość wydatków MWRiOP na szkolnictwo artystyczne o poziomie średnim. Należy pamiętać, że fakt niskich nakładów wynikał częściowo i z tego, iż średnie szkolnictwo artystyczne było w rękach prywatnych. Nie zaznaczono też, czy wydatki te dotyczą również szkół przemysłu artystycznego, które zostały potraktowane w osobnych wykazach. Wydatki MWRiOP na szkolnictwo artystyczne na poziomie średnim w latach 1927/28 do 1937/38 wynosiły kolejno: 0,6 miliona zł; 0,9; 0,8; 1,2; 1,1; 1,0; 0,8; 0,8; 0,8 (str. 7 tabl. 2)²⁴.

Po Janie Skotnickim dyrektorami Departamentu Sztuki byli kolejno Wojciech Jastrzębowski (do 1930 r.) i Władysław Skoczylas (do 1931 r.). Próbowali oni ratować coraz bardziej malejący prestiż Departamentu, jednak bezskutecznie, gdyż w 1931 r. przekształcony on został w Wydział Ministerstwa WRiOP, którym kierował Władysław Zawistowski²⁴.

Poszczególne zagadnienia związane ze szkolnictwem artystycznym (np. szkolnictwo muzyczne, szkoły zawodowe, sprawy szkół artystycznych o poziomie akademickim) rozrzucone były po różnych komórkach Ministerstwa. Prace nad organizacją reformy przebiegały bardzo powoli, jednakże w miarę postępu przygotowań zarysowywała się coraz wyraźniej odrębność szkolnictwa artystycznego w stosunku do innych typów szkolnictwa. Znalazło to wyraz m.in. także i w opanowaniu go przez Ministerstwo od strony statystycznej²⁵, poczynając od roku 1930/31. Jednocześnie dojrzywała ogólna koncepcja jego dalszego rozwoju i miejsca w państwowym systemie oświaty.

Najwcześniej uregulowane zostały sprawy szkół akademickich — na ogół na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych; zresztą akty prawne dotyczące ich urządzeń i statutów ulegały częstym modyfikacjom²⁶. Odrębnymi też rozporządzeniami regulowano zwykle organizację wyższych

²² Rogoyska, *Z dziejów mecenatu...*, za: J. Kadeden-Bandrowski, *Dwie i pół minuty o sztuce polskiej*, „Głos Prawdy”, 1929, nr 286.

²³ *Statystyka szkolnictwa 1937/38*, wyd. GUS RPP: *Statystyka Polski*, seria C, zeszyt 101, Warszawa 1939 (faktyczne miejsce wydania: Londyn 1943), tekst polski i francuski obocznie.

²⁴ Pollakówna, *Ministerstwo Sztuki i Kultury...*, s. 548—549; por. „Oświata i Wychowanie”, 1938, s. 61—63 (*Przemówienie p. Naczelnika Wydziału dra Władysława Zawistowskiego...*).

²⁵ Pierwszy raz ujęto szkolnictwo artystyczne w statystykach MWRiOP w roku 1930/31. Pierwsze omówienia danych w MWRiOP za rok 1934/35 w „Oświacie i Wychowaniu”, X 1935. Pierwsze opracowanie środowiska społecznego uczniów w 1937 r. (za rok 1935/36). Por. Czerniewski, *Szkolnictwo artystyczne...*, s. 374—397.

²⁶ Por. *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, t. II; Ślesisłowski, *Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie ...*; Piwocki, *Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie...*; Ruszczyćówna, *Wydział Sztuk Pięknych...*

szkół artystycznych typu zawodowego¹⁷. Dotyczyło to szkół, które stanowiły własność państwa. Sprawy szkolnictwa artystycznego niższych szczebli — plastycznego, muzycznego oraz dramatycznego — zostały uporządkowane od strony formalnej dopiero w 1937 roku¹⁸. W roku 1938 nastąpił rozdział kompetencji: całość spraw szkolnictwa artystycznego pozostała w Wydziale Sztuki Ministerstwa WRIOP, który ponadto odpowiadał za dokształcanie estetyczne młodzieży i doskonalenie nauczycieli przedmiotów artystycznych, pomoc zaś dla początkujących artystów i opiekę nad nimi przejął Fundusz Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego¹⁹.

Dotychczasowy stan badań nad szkolnictwem artystycznym okresu międzywojennego nie pozwala na uściślenie danych dotyczących dynamiki jego rozwoju, zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu, z którego zestawienia statystyczne i inne materiały są niepełne. Przez cały w zasadzie okres dwudziestolecia działały państwowe uczelnie artystyczne: Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Wilnie, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej. Reaktywowana w 1922 r. warszawska Szkoła Sztuk Pięknych w 1932 r. uzyskała tytuł Akademii Sztuk Pięknych, z pełne prawa akademickie dopiero w roku 1934 (wraz z Krakowską ASP). Wyższe studia architektoniczne, które początkowo prowadzono w ramach ASP w Krakowie i Wydziału Sztuk Pięknych USB w Wilnie, od końca pierwszego dziesięciolecia okresu międzywojennego można było podejmować wyłącznie na wydziałach Politechniki w Warszawie i Lwowie²⁰. Według danych z roku szkol. 1937/38 w ASP w Krakowie studiowało 214 studentów, w ASP w Warszawie — 393 (w tym 16 na studium pedagogicznym), w WSP w Wilnie — 85, architekturę na Politechnice Warszawskiej studiowało 512 osób, a na Lwowskiej — 266²¹. Na uczelniach

¹⁷ I. Moderska, *Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu*, [w:] *Polskie życie artystyczne...*, s. 523—525; *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu 1919—1939*, Poznań 1971; J. Puciata-Pawłowska, *Dzieje Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa*, Warszawa 1939—1940; H. Kubaszewska, *Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych w Warszawie*, [w:] *Polskie życie artystyczne...*, s. 527—529; S. Chudańki, *Państwowe Konserwatorium Muzyczne w Warszawie...*; S. Chudańki, *Państwowe Konserwatorium Muzyczne w Poznaniu 1920—1939*, [w:] *50 lat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu 1920—1970*, Poznań 1973.

¹⁸ Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. I VI 1937: *O ustroju szkół artystycznych muzyki*, „Dz. Urz. RP”, 15 VI 1937, nr 44, poz. 343, przedruk: *Dz. Urz. MWRIOP*, 1937, nr 7, s. 262—263, poz. 189; *Rozporządzenie Ministra WRIOP: O ustroju szkół artystycznych plastyki*, „Dz. Urz. RP”, 15 VI 1937, nr 44, poz. 344, przedruk: „Dz. Urz. MWRIOP”, 1937, s. 264—265, poz. 190.

¹⁹ „Oświata i Wychowanie”, 1938, s. 932—935; Referat p. Naczelnika Wydziału Sztuki na posiedzeniu Państwowej Rady Oświaty Publicznej w dn. 30 listopada 1938.

²⁰ Likwidacja architektury w ASP i WSP nastąpiła w latach 1928—1929: Ruszczyćówna, *Wydział Sztuk Pięknych...*; Jeleniewska-Slesińska, *Kurs architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, [w:] *Polskie życie artystyczne...*, s. 532—533.

²¹ *Statystyka szkolnictwa 1937/38* ..., s. 77, tabl. 2.

akademickich sztuk pięknych (nie wliczając architektury) studiowało od 280 osób w roku szkol. 1922/23 i 493 w roku następnym — do 683 w roku szkol. 1936/1937 i 692 w roku następnym³². Stanowiło to przeciętnie około 1,4% ogółu studentów na wyższych uczelniach. Studenci architektury stanowili przeciętnie ponad 1,5% ogółu studentów³³. Dawało to rocznie od 13 dyplomantów wyższych szkół artystycznych w pierwszych latach objętych statystyką (1922/23 i 1923/24) do 66 i 54 dyplomów w ostatnich dwóch latach objętych statystyką (1936/37 i 1937/38)³⁴.

Wyższe uczelnie artystyczne (i wydziały architektury) były szkołami koedukacyjnymi. Trzeba to podkreślić, gdyż na ASP w Krakowie kobiety uzyskały prawo wstępu dopiero od jesieni 1917 r., i to za ledwie w charakterze prywatnych słuchaczek niektórych profesorów. Dopiero po odzyskaniu niepodległości, od 1920 r. zaczęły się normalne wpisy kobiet na studia³⁵. Wstęp na studia uzależniony był od świadectwa dojrzałości (to była podstawowa różnica w wymaganiach między uczelniami artystycznymi o poziomie akademickim a wyższymi zawodowymi szkołami artystycznymi) i złożenia specjalnego egzaminu konkursowego, stwierdzającego zdolności artystyczne.

Szczególnie, talentowani kandydaci byli dopuszczani do studiów bez przedstawienia świadectwa maturalnego, ale tylko w charakterze wolnych słuchaczy. Pewne wyobrażenia o proporcjach między studentami zwykłymi a słuchaczami wolnymi dają dane z roku szkol. 1937/38: na 692 studentów sztuk plastycznych było 153 wolnych słuchaczy, a na architekturze na 778 studentów było ich 15³⁶. Średnio trzecią część ogółu studentów sztuk plastycznych i architektury stanowiły kobiety³⁷. Kurs nauki w szkołach tego typu był 4- lub 5-letni, przeważnie podzielony na dwie części: wstępną, przygotowującą ogólnie, oraz specjalizacyjną, pozwalającą zdobyć biegłość w obranej dyscyplinie sztuki. Ustalono limit wieku dla wstępujących na studia (w Krakowie 16—30 lat życia). Nauka była odpłatna, czesne stosunkowo wysokie. Prowadziło to często do skreślenia z listy studentów tych, którzy nie mogli uiścić opłat (w krakowskiej ASP skreślono z tego powodu, np. w roku 1936 — 25%, a w roku 1937 aż 65% studentów!)³⁸.

Program nauczania ulegał w ciągu dwudziestolecia przemianom. Można zauważyć przybywanie nowych kierunków specjalizacji oraz pewne różnice w koncepcjach szkoły artystycznej między ośrodkami warszawskim, krakowskim a wileńskim. W Warszawie zwracano większą uwagę na

³² Tamże, s. 7, tabl. 2.

³³ Tamże, s. 4, tabl. VIII.

³⁴ Tamże, s. 14—15, tabl. 3.

³⁵ Slesiński, *Akademia Sztuk Pięknych...*, s. 517.

³⁶ *Statystyka szkolna 1937/38...*, s. 7, tabl. 50.

³⁷ Tamże, s. 75, tabl. 49.

³⁸ W tym czasie ze stypendiów w Krakowie korzystało od 10 do 22 studentów, a czesne (1935 r.) wynosiło: I roku studiów 220 zł, II — 180 zł, III — 180 zł, IV — 180 zł, V — 180 zł, VI — 180 zł, VII — 180 zł, VIII — 180 zł, IX — 180 zł, X — 180 zł, XI — 180 zł, XII — 180 zł.

związek sztuki z życiem codziennym i jego potrzebami. To poszerzenie programu oceniane na ogół jako pewien wyłom w „stereotypowości akademickiego nauczania i jako dążność do związania sztuki z życiem — spotkało się z uznaniem krytyki i artystów”³⁹. W Wilnie podkreślano związek kierunków ściśle plastycznych z katedrami zajmującymi się teorią i historią sztuki oraz problematyką konserwacji zabytków. W związku z tym pękały tradycyjne schematy akademii sztuk pięknych jako szkoły tylko rysunku, malarstwa i rzeźby, jako szkoły przygotowującej ludzi zajmujących się „czystą” sztuką, bez ściślejszego wiązania jej z potrzebami życia.

„Wydział Sztuk Pięknych zbliża się do typu Akademii Sztuk Pięknych w celach swych i metodach nauczania, różni się jednak zasadniczo większą znacznie ilością godzin poświęconych wykładom teoretycznym o charakterze uniwersyteckim” (ze sprawozdania dziekana WSP). Ministerstwo tę koncepcję przyjęło w nadziei, „że przyczyni się to do podniesienia poziomu intelektualnego wśród artystów malarzy i rzeźbiarzy w Polsce [...]. Oczywiście Ministerstwo godząc się na założenie tego Wydziału było przekonane, że na nim katedry teoretycznych przedmiotów, mających związek ze sztuką, takich jak historia sztuki, filozofia sztuki, będą obsadzone wybitnymi uczonymi i że te katedry dużą rolę na wydziale będą odgrywać”⁴⁰.

Oprócz studiowania malarstwa (zwykle u kilku profesorów do wyboru), rysunku, architektury (a po zlikwidowaniu wydziałów architektury w szkołach sztuk pięknych — architektury w wymiarze potrzebnym malarzom i rzeźbiarzom) młodzież mogła się specjalizować w wielu dziedzinach sztuki stosowanej (ceramika, tkactwo, grafika, scenografia, fotografika artystyczna, architektura wnętrz, liternictwo), a także w zagadnieniach konserwacji zabytków i w pedagogice artystycznej. Charakterystyczny jest zarówno proces rozszerzania i rozbudowy szkół, jak i wzrost zrozumienia dla względów praktyczystycznych kształcenia przyszłych artystów, i to nie tylko w Wilnie i Warszawie, ale i w Krakowie⁴¹.

Dotychczasowy stan badań nad szkolnictwem artystycznym typu akademickiego wykazuje bardzo staranne obsadzanie katedr w akademiach przez wybitnych artystów — malarzy, rzeźbiarzy i architektów. Troskliwie też dobierano wykładowców i profesorów dyscyplin pomocniczych i uzupełniających, takich jak chemia malarska, anatomia i perspektywa, zagadnienia teoretyczne, psychologia i pedagogika. Tak np. historię sztuki w Wilnie wykładali m.in. Marian Morełowski i Stanisław Lorentz, w Warszawie — Zygmunt Batowski, a na kursach dla nauczycieli przez pewien czas uczyła psychologii Józefa Joteyko, a pedagogiki Lucjan Zarzecki.

Poważne trudności napotykało dążenie młodzieży do uzupełniania studiów artystycznych w kraju wyjazdami zagranicznymi, przede wszystkim z powodu ciągłych kłopotów budżetowych szkół artystycznych i Ministerstwa. Jednakże ASP w Krakowie zdołała utworzyć własny oddział w Paryżu, od 1928 r. częściowo dotowany przez Ministerstwo WRiOP,

³⁹ Rogoyska, *Z dziejów mecenatu...*, s. 151—152.

⁴⁰ Zob. Ruszczyćówna, *Wydział Sztuk Pięknych...*, s. 530—531.

⁴¹ Slesiński, *Akademia Sztuk Pięknych...*, s. 517.

Artystycznym w Warszawie, poświęconych sprawom sztuki i sytuacji szkolnictwa artystycznego⁵⁴. Domagano się w nim m.in. reaktywowania Państwowej Rady Sztuki, przywrócenia osobnego resortu sztuki i kultury, nadania praw akademickich Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych itp. W jednym z punktów memoriału żądano, aby „szkolnictwo artystyczne wszelkich stopni i nadzór nad wykształceniem w szkołach powszechnych i średnich ześrodkować w Departamencie Sztuki” oraz opiekę nad kształceniem „artystycznym młodzieży szkół powszechnych i średnich powierzyć specjalnym wizytatorom spośród artystów pedagogów (literatów, plastyków, muzyków)”⁵⁵.

Od końca lat dwudziestych ożywiła się działalność Ministerstwa WRiOP związana z istnieniem szkół artystycznych. Zaczęło prowadzić systematycznie prace statystyczne, które pozwoliły uchwycić pewne prawidłowości rządzące tym — spontanicznie do tej pory rozwijającym się — typem szkolnictwa⁵⁶. W roku szkol. 1930/31 działało 119 szkół artystycznych z 12 530 uczniami (nie wliczając szkół akademickich). Z tego 85 było szkołami muzyki, o liczbie 10 140 uczniów, 9 — szkołami tańca artystycznego i muzyki, liczącymi 1089 uczniów; ponadto była 1 szkoła dramatyczna z 31 uczniami i 24 szkoły plastyczne z 1330 uczniami.

Dane statystyczne przytoczone przez W. Czerniewskiego były czerpane ze statystyki MWRiOP. Jednakże nie można nie zauważyć rozbieżności między nimi a danymi przytoczonymi przez naczelnika Wydziału Sztuki tegoż Ministerstwa. Czerniewski mówi np. o 185 szkołach artystycznych ogółem, nie wliczając jednak 7 państwowych wyższych szkół artystycznych, naczelnik zaś Wydziału podaje za ten sam rok zestawienia szkół artystycznych różnych typów i rodzajów, z których wynika, że ogółem było 241 szkół artystycznych⁵⁷.

Poza tym były państwowe szkoły artystyczne o poziomie wyższym, w tym 3 szkoły akademickie, omówione wyżej (bez szkół architektury przy politechnikach), 3 konserwatoria muzyczne i 1 szkoła teatralna; w państwowych wyższych szkołach plastyki studiowało 604 studentów, w konserwatoriach — 1837, w szkole teatralnej — 48⁵⁸. Liczba szkół artystycznych w latach trzydziestych systematycznie wzrastała, szczególnie liczba szkół muzycznych. W roku 1937/38 było już 185 szkół artystycznych (w tym 134 muzyczne, 28 rytmiki i tańca, 1 dramatyczna i 24 plastyczne), natomiast liczba uczniów malała: w roku 1934/35 było 10 137 uczniów w szkołach artystycznych, a w 1937/38 — 11 913 (nie wliczając, traktowanych w statystykach osobno, 7 wyższych państwowych szkół artystycznych), w których zresztą daje się również zauważyć zmniejszenie

⁵⁴ Pollakówna, *Ministerstwo Sztuki i Kultury...*, s. 548; Rogoyska, *Z dziejów mecenatu...*, s. 142; *Polskie życie artystyczne...*, s. 190.

⁵⁵ Rogoyska, *Z dziejów mecenatu...*, s. 142.

⁵⁶ Miketta, *Szkolnictwo muzyczne w Polsce...*; Czerniewski, *Szkolnictwo artystyczne...*; Falski, *Środowisko społeczne młodzieży...*; Sidorowicz, *Szkolnictwo muzyczne...*

⁵⁷ Czerniewski, *Szkolnictwo artystyczne...*, s. 575. Por. „Oświata i Wychowanie”, 1938, s. 61—63.

⁵⁸ Czerniewski, *Szkolnictwo artystyczne...*, s. 578.

liczby uczących się (w szkołach plastyki i muzyki); jedynie w szkole dramatycznej notuje się zwiększenie liczby studentów.

W roku szkol. 1930/31 w 7 państwowych wyższych szkołach artystycznych uczyło się 2489 uczniów: w 3 szkołach plastyki — 604, w 3 szkołach muzyki — 1837, w 1 teatralnej — 48. W następnych latach (1934/35 i 1937/38) liczba tych szkół nie ulegała zmianie, a liczba uczniów plastyki wynosiła odpowiednio 581 i 692, muzyki — 1361 i 1439, sztuki dramatycznej — 77 i 78⁵⁰.

Przyczyną obniżenia się liczby uczniów był zapewne kryzys gospodarczy, który spowodował, iż wielu rodziców nie stać było na opłacenie kosztów kształcenia dzieci w szkołach artystycznych.

Analiza danych statystycznych wykazuje bardzo nierównomierny rozrzut terytorialny szkół artystycznych w kraju, specyficzny skład socjalny uczniów oraz niepokojące proporcje w zasięgu kształcenia młodych muzyków. Większość szkół i uczniów skupiała się w wielkich miastach (62% ogółu szkół i 79% uczniów). Najbardziej pod tym względem upośledzone były ziemie północno-wschodnie. Jeżeli w całym kraju na 10 000 mieszkańców w 1937 r. przypadało średnio 4 uczniów szkół muzycznych, to na terenach zachodnich (ze Śląskiem) było ich 7,1, na terenach południowych 5,8, w Polsce centralnej — 3,2, a na wschodzie zaledwie 1,2⁶⁰. Tylko 10 szkół było własnością państwa (na 192 szkoły ogółem, wliczając państwowe wyższe szkoły artystyczne). Poza tym 29 należało do towarzystw artystycznych, 8 do innych instytucji (np. narodowościowych), 3 do organizacji religijnych, 1 była samorządowa, a 141 należało do osób prywatnych (kształciło się w nich aż 8261 uczniów)⁶¹.

Szkoły artystyczne (z wyjątkiem państwowych wyższych szkół zawodowych i akademickich) nastawione były na rozwijanie zdolności i umiejętności uczniów w obranej przez nich dyscyplinie sztuk pięknych, mniej uwagi przywiązywano do wykształcenia ogólnego. O przyjęciu do szkoły decydował egzamin stwierdzający zdolności artystyczne. Nieliczne tylko szkoły żądały od kandydatów świadectw szkół ogólnokształcących. Nauczanie miało charakter indywidualny i rozszerzane było w miarę postępów ucznia. W związku z tym bardzo trudno jest porównać programy i poziomy poszczególnych szkół (zwłaszcza w szkolnictwie muzycznym). Do szkół artystycznych (przede wszystkim uwidacznia się to w szkołach muzyki oraz rytmiki i tańca artystycznego) uczęszczało najwięcej dzieci przedstawicieli wolnych zawodów, większych przedsiębiorców, pracowników umysłowych, rentierów. Bardzo mały był odsetek dzieci robotniczych (0,3%), drobnych dzierżawców (około 0,3%), robotników rolnych (0,003%)⁶². W kraju rolniczym niemal zupełnie nie było w szkołach

⁵⁰ *Jw.*, s. 378.

⁶⁰ *Jw.*, s. 378—381.

⁶¹ *Jw.*, s. 381.

⁶² *Falski, Środowisko społeczne młodzieży...*, s. 51.

artystycznych dzieci chłopskich⁶³. Ludzie lepiej sytuowani posyłali do szkół artystycznych dziewczęta, ludzie ubożsi — raczej tylko chłopców⁶⁴. Decydowały zatem pewne „mody” i status majątkowy rodziców, a nie istotne zdolności artystyczne dzieci. Widoczne to było np. w preferowaniu pewnych instrumentów muzycznych z uszczerbkiem dla innych, których znajomość była niezbędna dla orkiestr i dla prawidłowego rozwoju ruchu muzycznego.

Gry na fortepianie np. uczyło się 3712 osób (w tym 887 mężczyzn), na instrumentach smyczkowych — 1253 osoby (977 mężczyzn), na kontrabasie — 14, na wiolonczeli — 42, na flecie — 9, na waltorni — 3, na trąbce — 11, na puzonie — 1 (dane za rok 1934/35). Charakterystyczne, że tam gdzie szło o zdobycie zawodu — zwiększała się liczba chłopców, tam gdzie szło o amatorstwo i modę — przeważały dziewczęta⁶⁵.

Badacz zagadnienia środowisk społecznych uczniów M. Falski pisał: „W dziedzinie szkolnictwa artystycznego kwestia udostępnienia kształcenia jednostkom szczególnie uzdolnionym, ze wszystkich środowisk, wysuwa się więc na jedno z miejsc naczelnych. O ile przy tym podnoszenie ogólnej kultury artystycznej wśród młodzieży możliwe jest w ramach ogólnego systemu szkolnego, o tyle to specjalne kształcenie jednostek utalentowanych wymaga zarówno zorganizowania selekcji takich jednostek i otoczenia ich specjalną opieką, jak też odpowiednio zorganizowanego skoordynowanego systemu szkolnictwa ściśle artystycznego. Jeśli chodzi o opiekę nad jednostkami ustalutowanymi, to opieka taka powinna mieć na względzie ogół młodzieży uczącej się, poczynając od najniższego poziomu, często bowiem uzdolnienia te, jak zwłaszcza muzyczne, występują już na poziomie szkoły powszechnej⁶⁶.”

Największą przeszkodą w utworzeniu skoordynowanego systemu szkolnictwa artystycznego widział prof. Falski w tym, że szkoły artystyczne, w większości znajdujące się w rękach prywatnych, nie miały możliwości „realizowania na szerszą skalę zadań ogólnospołecznych”.

Ustawa szkolna, tzw. jędrzejewiczowska, z 1932 r. nie zawierała postanowień w sprawach szkolnictwa artystycznego. Sprawy konserwatoriów muzycznych (w Poznaniu, Warszawie, Katowicach), szkoły sztuk zdobniczych (państwowych: we Lwowie, Poznaniu i Krakowie oraz miejskiej w Warszawie), wreszcie Szkoły Dramatycznej w Warszawie, a więc szkół, które prowadziły nauczanie na poziomie średnim lub wyższym, stały się regulowane odrębnymi rozporządzeniami władz oświatowych w zakresie poziomu wymagań wobec kandydatów i nauczycieli tych szkół, wewnętrznego urządzenia i organizacji, opłat, dyplomów itp. Całość szkolnictwa artystycznego uregulowana została rozporządzeniami ministra

⁶³ Sidorowicz, *Szkolnictwo muzyczne...*, s. 27; Falski, *Środowisko społeczne młodzieży...*, s. 53.

⁶⁴ W szkołach tańca artystycznego i muzyki np. na 600 kobiet uczyło się tylko 11 mężczyzn (Sidorowicz, *Szkolnictwo muzyczne...*, s. 30).

⁶⁵ Sidorowicz, *Szkolnictwo muzyczne...*, s. 27—29.

wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a mianowicie z dnia 1 VI 1937 r. *O ustroju szkół artystycznych muzyki i O ustroju szkół artystycznych plastyki*⁶⁷.

Szkolnictwo muzyczne podzielono na trzy szczeble. Na najniższym były szkoły muzyczne, do których należało „budzenie i pogłębianie zainteresowań muzycznych” oraz „wstępne przygotowanie do studiów muzycznych”. Program miał być dobierany indywidualnie do wieku i rozwoju uczniów, przyjęcie do szkoły uzależniono od egzaminu stwierdzającego zdolności muzyczne kandydata. Wymagań dotyczących wykształcenia ogólnego nie stawiano, ale uczniowie podlegali obowiązkowi szkolnemu w zakresie szkoły powszechnej i obowiązkowemu doksztalcaniu. Następnym ogniwem kształcenia muzycznego były instytuty muzyczne, których zadaniem było „przygotowanie muzyka odtwórcy, przede wszystkim zaś muzyka orkiestrowego”, oraz „przygotowanie do studiowania na wyższym kursie konserwatorium muzycznego”. Program obejmował przedmiot specjalny (klasa fortepianu, muzyki kościelnej, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych i śpiewu) w zakresie „potrzebnym do uprawiania zawodu muzyka odtwórcy”, ponadto przedmioty uzupełniające, teoretyczne, ćwiczenia praktyczne, udział w chórze, w zespołach kameralnych i orkiestrze. Najwyższym ogniwem szkolnictwa muzycznego było konserwatorium muzyczne z wydziałami: kompozycji i dyrygentury, fortepianu, organów i muzyki kościelnej, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych, śpiewu i kształcenia nauczycieli muzyki dla szkół powszechnych, średnich zawodowych i ogólnokształcących. Konserwatorium pozostawiono wolną rękę w otwieraniu wydziałów obejmujących całokształt wiedzy i umiejętności w innych gałęziach muzyki oraz — w miarę możliwości i potrzeb — szkoły mistrzowskiej dla wirtuozów. Celem konserwatoriów było kształcenie muzyków twórców, odtwórców i nauczycieli dla szkół powszechnych i średnich oraz „kształcenie we wszystkich działach muzyki ogólnej”.

W rozporządzeniu *O ustroju szkół artystycznych* (które nie dotyczyło szkół akademickich, regulowanych odrębnymi rozporządzeniami we wcześniejszym okresie) wyodrębniono dwa szczeble nauczania: szkoły sztuk plastycznych oraz instytuty sztuk plastycznych. Zadaniem pierwszych było „kształcenie uczniów w poszczególnych działach plastyki i zależnie od obranej specjalności”, od której dana szkoła przyjmowała nazwę (np. szkoła rysunku, szkoła malarstwa, szkoła grafiki, dekoracji wnętrza, rzeźby itp.), zadaniem drugich było przygotowanie „projektodawców i wykonawców w zakresie różnych działów sztuki dekoracyjnej, kierowników wytwórni i pracowni artystycznych, specjalistów od prac konserwatorskich, nauczycieli przedmiotów artystycznych z zakresu plastyki”.

W szkołach sztuk plastycznych kurs nauki był czteroletni. Oprócz praktycznego przygotowania artystyczno-zawodowego szkoły te obowiąza-

⁶⁷ Por. przyp. 20.

były zapewniać uczniom niezbędne wiadomości teoretyczne i uzupełniać ich wykształcenie ogólne. Kandydaci do tych szkół musieli legitymować się świadectwem ukończenia 6 klas szkoły powszechnej i zdać egzamin stwierdzający ich zdolności artystyczne w obranej dziedzinie sztuki. W razie stwierdzenia u kandydata wyjątkowych uzdolnień wolno go było przyjąć do szkoły, nawet jeśli nie miał wymaganego wykształcenia, ale tylko w wypadku, gdy przekroczył już 14 rok życia. Natomiast kandydaci do instytutów sztuk plastycznych musieli wykazać się świadectwem ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego (tj. niepełnej szkoły średniej) i zdać odpowiedni egzamin artystyczny. I tu też przewidziano możliwość przyjmowania bez wymaganego cenzusu naukowego wybitnie uzdolnionych uczniów. Jeżeli uczeń nie miał ukończonego gimnazjum, ale po skończeniu szkoły pragnął przystąpić do pracy nauczycielskiej, to po uzyskaniu dyplomu instytutu musiał złożyć dodatkowy egzamin z zakresu 4-letniego gimnazjum ogólnokształcącego. Nauka w instytutach trwała 5 lat. Pierwsze dwa lata obejmował kurs wstępny, na którym słuchacze uzupełniali wykształcenie ogólne i zdobywali zasadnicze wiadomości teoretyczne z zakresu sztuk plastycznych oraz podstawy umiejętności rysunku, modelowania, malarstwa, wiadomości o materiałach używanych w plastyce. Następne 3 lata nauki zajmowały studia specjalne, dające przygotowanie zawodowe i opanowanie techniczne wybranego działu sztuki oraz przygotowanie do samodzielnej twórczości. Dyplom można było uzyskać po złożeniu odpowiednich egzaminów końcowych. W rozporządzeniach ministra ustalone zostały warunki tworzenia szkół eksperymentalnych (o specjalnych programach, osobno potwierdzanych przez ministra), zasady otrzymywania dyplomów przez eksternów itp.

Tym podstawowym rozporządzeniom towarzyszyło wiele innych, regulujących poszczególne problemy tworzenia i działania szkół artystycznych. Uregulowana została sprawa nadawania uprawnień państwowych szkołom prywatnym⁶⁸. Interesującym wymaganie w stosunku do szkół prywatnych, starających się o prawa szkół państwowych, było nie tylko posiadanie odpowiedniego programu nauczania, kadry pedagogicznej, pomocy naukowych, warunków i poziomu nauczania, ale też odpowiadanie „potrzebom państwowym na danym terenie”. Uregulowana została sprawa wymiaru godzin pracy nauczycieli szkół artystycznych, równając ich obciążenia z analogicznymi obciążeniami w szkołach ogólnokształcących i zawodowych⁶⁹. Uregulowana została również sprawa zależności szkół artystycznych od terenowych władz oświatowych i Ministerstwa

⁶⁸ O nadawaniu prywatnym szkołom artystycznym muzyki uprawnień szkół państwowych — „Dz. Urz. MWRIOP”, 1938, nr 10; 1939, poz. 225, s. 280; O nadawaniu prywatnym szkołom artystycznym plastyki uprawnień państwowych — tamże, s. 280—281, poz. 226.

⁶⁹ Rozporządzenie Ministra WRiOP z dn. 10 VIII 1937; O wymiarze godzin nauczania oraz innych zajęć obowiązkowych nauczycieli i kierowników szkół, „Dz. Urz.

WRiOP⁷⁰. W sprawach programów nauczania w zakresie przedmiotów artystycznych, kadry pedagogicznej, budżetów i inwestycji — szkoły te podlegały Ministerstwu, kuratoria zaś spełniały rolę pośredników w różnych sprawach organizacyjnych czy finansowych i sprawowały nadzór nad poziomem wychowania oraz nauczania przedmiotów ogólnokształcących. Instytuty i konserwatoria podlegały bezpośrednio Ministerstwu WRiOP.

Stopniowo zaczęto przekształcać poszczególne szkoły artystyczne w instytuty. Odpowiednimi zarządzeniami ministra przekształcono Szkołę Sztuk Pięknych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie i analogiczne szkoły w Poznaniu i Lwowie w państwowe instytuty sztuk plastycznych⁷¹. Planowana reorganizacja i przekształcenie w instytut Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Warszawie, szkoły o bogatych tradycjach i osiągnięciach, która nie mało — jak się wydaje — wpłynęła na kształt tego typu szkolnictwa w kraju, nie zdołała dojść do skutku przed wybuchem II wojny światowej⁷². W myśl rozporządzenia *O szkołach artystycznych* z 1937 r. — nowy statut otrzymał Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie⁷³.

Dyplomów instytutów sztuk plastycznych i sztuki teatralnej studenci nie otrzymywali bezpośrednio po ukończeniu studiów, ale musieli przedtem odbyć dwuletnią praktykę zawodową i złożyć odpowiednie egzaminy. Egzaminy takie mogli składać też artyści, którzy nie byli absolwentami tych szkół, a wykształcenie zdobyli w inny sposób. Oni też mieli prawo otrzymywać dyplomy na równi z uczniami szkół. Instytuty więc pozostały szkołami typu zawodowego. Utylitarny charakter tych szkół podkreślało ukierunkowanie ich na powiązanie z rzemiosłem i przemysłem. Przy szkołach tych zamierzano otwierać poradnie dla rzemieślników, prowadzono kursy rysunków dla amatorów, głównie dla potrzeb rzemiosła.

Reforma szkolnictwa artystycznego nie została w pełni zrealizowana

⁷⁰ *Okólnik nr 56 z 1 X 1938: O załatwianiu spraw personalnych, finansowo-gospodarczych i wynikających z nadzoru pedagogicznego państwowych szkół artystycznych muzyki i plastyki*, „Dz. Urz. MWRiOP”, 1938, nr 10, 1939, s. 420, poz. 307.

⁷¹ *Zarządzenie Ministra WRiOP z dn. 14 IV 1938: O organizacji Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych w Krakowie*, „Dz. Urz. MWRiOP”, 1938, nr 5, Warszawa 1939, s. 166 i nast., poz. 123; *Zarządzenie Ministra w sprawie przekształcenia Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie w Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych*; tamże, s. 170—171, poz. 124; *Zarządzenie Ministra WRiOP z dn. 14 IV 1938: O organizacji PISP w Poznaniu*, tamże, s. 171—175, poz. 125; *Zarządzenie Ministra WRiOP z dn. 14 IV 1938 o przekształceniu Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu w PISP*, tamże, s. 175—176, poz. 126; *Zarządzenie Ministra WRiOP o wydzieleniu Wydziału Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego z Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie oraz przekształceniu tego Wydziału w Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych*, tamże, s. 180—181, poz. 128; *Zarządzenie Ministra WRiOP: O organizacji PISP we Lwowie*, tamże, s. 176—180, poz. 127.

⁷² Kubaszczyńska, *Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych w Warszawie...*, s. 528—529.

⁷³ *Rozporządzenie Ministra WRiOP z dn. 14 VI 1938 w sprawie nadania nowego statutu Państwowemu Instytutowi Sztuki Teatralnej w Warszawie*, „Dz. Urz. MWRiOP”, 1938, 1939, s. 254—257, poz. 200.

przed wybuchem II wojny światowej, mimo że postanowienia ogłoszone w rozporządzeniu ministra w sprawie ustroju z czerwca 1937 r. miały obowiązywać od razu. Faktycznie weszły one w życie od roku szkol. 1938/39.

W dniu 11 I 1938 r. odbył się w Ministerstwie zjazd dyrektorów konserwatoriów muzycznych (państwowych i prywatnych) z Bydgoszczy, Gdańska, Krakowa, Lwowa, Stanisławowa, Torunia, Warszawy i Wilna, na którym obradowano w sprawie reorganizacji konserwatoriów i ujenolnienia programów nauczania⁷⁴. Fakt wprowadzenia w życie nowych przepisów potwierdza też oficjalne sformułowanie okólnika (*O zatwierdzeniu spraw personalnych [...] w szkołach artystycznych*) z dn. 1 X 1938 r. w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa WRiOP” z roku 1938, nr 10, s. 490.

Mimo braków w ostatecznym uporządkowaniu — polskie szkoły artystyczne — akademickie i wyższe zawodowe — uzyskiwały w ciągu dwudziestolecia międzywojennego cenne wyniki artystyczne i pedagogiczne i zdobywały nagrody na wystawach międzynarodowych. Wielki sukces osiągnęło polskie szkolnictwo artystyczne na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Przemysłu Współczesnego w Paryżu w roku 1925, gdzie w dziale szkolnictwa artystycznego zostały nagrodzone Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie, Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, a w poszczególnych działach (za wystawione eksponaty) — Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych w Warszawie, Szkoła Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, Państwowa Szkoła Zdobnicza w Poznaniu, kursy rysunków dla dzieci szkół powszechnych pod dyr. K. Tichy'ego⁷⁵. Uznaniem cieszyła się też wystawa prac studentów warszawskich szkół artystycznych (ASP, Szkoły Sztuk Zdobniczych i Wydziału Architektury Politechniki) w Helsinkach w 1926 roku⁷⁶. Na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu w 1937 r. Grand Prix otrzymały ASP w Krakowie i Warszawie, Wydział Sztuk Pięknych USB w Wilnie oraz Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej⁷⁷.

ХУДОЖЕСТВЕННЫЕ ШКОЛЫ В СИСТЕМЕ ПОЛЬСКОГО ПРОСВЕЩЕНИЯ В МЕЖВОЕННЫЙ ПЕРИОД

Сеть польских художественных училищ в период межвоенного двадцатилетия развивалась в начале стихийно и спонтанно. По мере упорядочения проблем общеобразовательных и профессиональных школ назревала концепция реорганизации структуры и программ художественных школ. Проведение такой реорганизации в системе художественных школ было нелегким делом для государственных органов, так как

⁷⁴ „Oświata i Wychowanie”, 1939, s. 88.

⁷⁵ *Polskie życie artystyczne...*, s. 148.

⁷⁶ Там же, s. 369.

⁷⁷ Там же, s. 394.

художественные школы почти полностью находились в частных руках: художественных обществ, религиозных и национальных учреждений, а также частных лиц.

Быстрее всего надзором министерства просвещения были охвачены государственные высшие художественные училища академического типа: Академия изобразительных искусств в Кракове, Академия изобразительных искусств в Варшаве, Отделение изобразительных искусств университета им. Стефана Баторы в Вильно и архитектурные факультеты политехнических институтов в Варшаве и Львове. Затем были упорядочены художественные школы типа высших профессиональных школ, к которым были привлечены музыкальные консерватории в Варшаве, Катовицах и Познани, а также школы декоративного искусства в Варшаве, Познани и Львове.

На рубеже двадцатых и тридцатых годов была упорядочена статистика художественных школ всех ступеней и типов; начиная с музыкальных, художественных и кончая драматическими и художественного ремесла. Это дало возможность разработать организационную и программную концепцию. К работе были привлечены представители художественных и педагогических кругов. В июне 1937 года были изданы распоряжения Министерства просвещения о структуре художественных и музыкальных школ, вводящие трехступенчатую организацию музыкальных школ (школы, институты, консерватории) и двухступенчатую организацию художественных школ (художественные училища и институты). Это были профессиональные художественные школы. Несколько шире позицию занимали художественные училища академического типа (академия изобразительных искусств), которые были урегулированы отдельными распоряжениями. Положения, изданные министерством просвещения в 1937—1938 гг. урегулировали вопрос надзора и полномочий художественных частных школ, а также организационные вопросы действовавших художественных школ. Реформа была проведена, начиная с 1938—1939 гг.

Концепция государственных властей была направлена на увязку художественных школ с ремеслом и промышленностью, поэтому во главу угла ставились направления изобразительных искусств, которые имели значение для развития художественных промышленных форм, декоративного искусства, художественного оформления, прикладного искусства. Была унифицирована система требований в отношении кандидатов на учебу в художественных школах и установлен минимум общего образования для каждого типа школ. В высших музыкальных и художественных школах были созданы факультеты предназначенные для подготовки учителей художественных предметов в средних общеобразовательных и профессиональных школах и в неполных средних школах.

ART SCHOOLS IN THE POLISH EDUCATIONAL SYSTEM BETWEEN WORLD WAR I AND II

Immediately after World War I, Polish art schools grew impetuously and spontaneously. As the system of elementary and secondary schools, including vocational ones, was set in order, the conception of reorganizing the structure and curricula of art schools ripened. It was not easy for state authorities to carry out such a reorganization with regard to art schools as they were almost totally in the hands of art associations, of religious and national societies and of private persons.

National higher art schools of academy type, such as the Academy of Fine Arts in Cracow, Academy of Fine Arts in Warsaw, Department of Fine Arts at Stefan Batory University in Wilno and architecture departments of Warsaw and Lwów Technical Universities came under the supervision of the Ministry of Education the soonest. Later, art schools of the higher vocational type were included in the

Ministry's programme. These were music conservatories in Warsaw, Katowice and Poznań and schools of decorative arts in Warsaw, Poznań and Lwów.

The statistics of art schools of all levels and types: from music and fine arts, through drama to artistic crafts were set in order at the beginning of the thirties. This made it possible to develop an organizational and programme conception. The representatives of artistic and educational communities were called upon to develop the conception. In June 1937 the Minister of Education issued decrees on the system of schools of music and of fine arts, introducing three levels of music educational establishments (schools, institutes, music conservatories) and two levels for fine arts (schools and institutes). Those were art vocational schools. The schools of fine arts of academy type occupied a somewhat different position defined in separate decrees. Regulations issued by the Ministry of Education in 1937—38 defined the matter of supervision and of rights of private art schools and organizational matters of art schools in existence at the time. The reform was introduced beginning with the 1938/39 school year.

The trend, supported by the state educational authorities, was to connect art schools with crafts and industry. For this reason, those domains of fine arts were supported that could be of importance for the development of art industrial forms, of decorative arts, exposition arrangement, applied arts. The system of requirements for art school candidates was made uniform and a minimum of general education for each type of school was established. In higher schools of music and of fine arts special classes were established to train art teachers for primary schools, gymnasia and for secondary vocational schools.

PRYWATNE SZKOŁY ŻEŃSKIE W SIEDLCACH DO ROKU 1864

A. ROZWÓJ SZKOŁ ŻEŃSKICH W POLSCE W XIX WIEKU

W czasach Komisji Edukacji Narodowej istniały w Polsce — oprócz szkół elementarnych, które były koedukacyjne — również szkoły żeńskie prywatne, zakładane za zgodą tejże Komisji. Nadzór nad nimi miał rektor Szkoły Głównej.

Nauczycielami szkół prywatnych byli z zasady nauczyciele szkół elementarnych, których obowiązywało złożenie egzaminu z *Ustaw KEN*. Orzekały one m.in., że „uczennice mają być wychowywane na dobre matki, żony, gospodynie, na sługi i robotnice. Mają uczyć: czytać, pisać, rachować, szyć, prać, prażyć, gotować, chleb piec, hodować drób, robić domowe lekarstwa, octy itd.” Zgodne z tymi założeniami były wymagania programowe szkół żeńskich. Czuwano nad tym, aby „panny nie czytały romansów Telemacha, aby się uczyły historii, zwłaszcza narodowej, i nauki moralnej [...] aby młode panienki wprawiano do szczerości, zamiłowania prawdy i kochania ojczyzny swej”.

Każda pensja mogła składać się tylko z ośmiu uczennic. Przyjmowano dziewczynki w wieku od 6 do 14 lat¹.

Ogólne kształcenie dziewcząt w końcu XVIII i na początku ubiegłego wieku stało na bardzo niskim poziomie. W domach ubogiej szlachty panował przesąd, że nauka jest kobietom niepotrzebna. Niezależnie od tych opinii — w Warszawie powstało wówczas wiele pensji żeńskich, których programy nauczania i wychowania daleko odbiegały od założeń Komisji Edukacji Narodowej. Kołłątaj pisał o tym w ten sposób: „Ploche naśladowania namnożyły tłok pensji w mieście stołecznym. Moda wydała na niebezpieczeństwo obyczaję. Dobry ton chciał mieć panienki szlacheckie komediantkami, kształtnymi tancerkami[...]. Zatrudniamy się wychowaniem płci żeńskiej, ileby nas bawić lub głowy zawracać mogła, nie myśląc o tym bynajmniej, aby doglądała naszego charakteru i obyczajów, aby była zasileniem naszego męstwa i pomocą dobrego rządu. [...] Matki Rzeczypospolitej powinny być najpierw przejęte miłością swobód krajowych,

¹ A. Szczepański, *Szkoły i wychowanie w Polsce. Przegląd historyczny od najdawniejszych czasów*, Poznań 1873, s. 90—91.

inaczej potomstwo ich nie będzie tym, czym go mieć chce *Konstytucja wolnego rządu*"².

W okresie Księstwa Warszawskiego podjęto na nowo kontynuację przerwanych lub zniweczonych prac Komisji Edukacyjnej. Prace Komisji, a następnie Izby Edukacyjnej tworzą pewną organiczną całość w narodowym systemie wychowawczym.

W czterech departamentach pod zaborem austriackim, gdzie znajdowały się także Siedlce, stan oświaty bardzo podupadł. Rząd objął szkolnictwo zakresem swych kompetencji. Władze polityczne dysponowały funduszami szkolnymi na równi z innymi dochodami narodowymi (koronnymi) w tak zwanej kasie funduszków publicznych. Fundusze szkolne przestały więc stanowić wyłączone uposażenie oświaty.

Nauczanie w szkołach średnich stało na poziomie nieledwie szkółek początkowych. Szkoły początkowe otwierano tylko w znaczniejszych miastach. W czterech departamentach było ich zaledwie około czterdziestu kilku³. Wśród nich były wprawdzie trzy szkoły dla dziewcząt, lecz znajdowały się one poza departamentem siedleckim⁴.

W programach szkół elementarnych kładziono duży nacisk na naukę zawodu zgodnie z rodzajem zatrudnienia rodziców dzieci uczęszczających do szkoły. Po zrównaniu stanów przez *Kodeks Napoleona* — Izba starała się usilnie o rozszerzenie sieci szkół wiejskich. Brak potrzebnych funduszy był główną przeszkodą w ich rozwoju. Dlatego zaczęto powoływać Towarzystwa Szkolne, które tworzyli rodzice dzieci uczących się w szkole. Na nich w zasadzie spoczywał obowiązek utrzymywania szkoły i finansowania nauczyciela⁵.

W okresie Królestwa Polskiego sprawę kształcenia kobiet przyspieszyła zakrojona na szeroką skalę — szczególnie na łamach czasopism warszawskich — dyskusja, w której wybitną rolę odegrały: Tańska, Zmichowska i Ziemięcka. Rezultatem tej akcji była próba utworzenia w Krzemieńcu Instytutu Guwernantek, który miał kształcić „na mistrzynię obywatelskich cnót”⁶.

Idea „entuzjastek” znalazła wkrótce urzeczywistnienie w tworzeniu poważnej liczby pensji żeńskich. Najwięcej ich powstało wówczas w Wilnie,

² *Jw.*, s. 91—92; K. Milewski, *Zarys wychowania publicznego płci żeńskiej w Polsce z dołączeniem krótkiego obrazu zmian, jakich to wychowanie w różnych czasach w kraju doznało*, Częstochowa 1851, s. 27—33.

³ F. Rzemieniuk, *Szkolnictwo elementarne w Siedlcach w XIX w. przed reformą Wielopolskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1973, nr 3, s. 339—340; F. Rzemieniuk, *Szkolnictwo elementarne w Bodzentynie w XIX wieku*, tamże, 1971, nr 2, s. 279; E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1831*, Warszawa 1960, s. 50.

⁴ J. Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1968, s. 58.

⁵ *Rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskim. Wraz z wykazaniem wydziałów do niej należących tudzież ogólnego stanu teraźniejszego instytutów edukacyjnych* (Biblioteka Narodowa, Oddział Starodruków, sygn. 41454, s. 4).

⁶ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego kształcenia kobiet w Polsce w XIX w.*, Kraków 1939, s. 8.

gdzie utrzymywał się również dość wysoki poziom kształcenia kobiet. Na ogół jednak w pierwszym trzydziestolecu ubiegłego wieku poziom nauczania na pensjach był niski. Dotyczy to również wymagań w zakresie wychowania dziewcząt⁷. Przyczynę widziano w braku wykwalifikowanych nauczycieli, czemu starano się zaradzić otwarciem w 1872 r. Instytutu Guwernantek w Warszawie⁸ oraz nakazem składania egzaminów kwalifikacyjnych przez kandydatki na nauczycielki. W 1825 r. ukazały się drukiem przepisy *Kwalifikacji ochmistrzyń pensji oraz guwernantek*. Nakazywały one dokładnie rozpoznawać uzdolnienia dydaktyczne kandydatek do tego zawodu, przy czym kandydatka na ochmistrzą miała na egzaminie wykazać, że posiada „przynajmniej tak ogółowe wyobrażenie o naukach planem pensji żeńskich przepisanych, aby bez obcej pomocy sama o nich przyzwoicie sądzić mogła”⁹.

Wszystkie te dążenia zmierzające do zreformowania dotychczasowego systemu kształcenia i wychowania kobiet dokonywane były w sposób nieśmiały i niezdecydowany, głównie z obawy, aby nie naruszyć tradycyjnych pojęć o wychowaniu dziewcząt. Tym też tłumaczyć należy ciągle odżegnywanie się od naukowości oraz podkreślanie roli domu i małżeństwa w wychowaniu kobiet.

Regulamnt pensji i szkół płci żeńskiej, wydany przez Izbę Edukacyjną w 1808 r., dzielił szkoły żeńskie na niższe dwuklasowe i wyższe do czterech klas. Zalecał on, aby przy układaniu programów szkolnych mieć na uwadze fakt, że kobietom mają być udzielane te nauki, które będą im potrzebne w życiu codziennym, „a nie dla próżnego okazywania obszernych i wysokich wiadomości”¹⁰. W klasie pierwszej uczennice miały zapoznawać się z zasadami czytania i pisania po polsku, miały uczyć się rachować w pamięci, początków arytmetyki, czytać w językach niemieckim i francuskim, poznawać początki historii i geografii. W klasie drugiej pogłębiano wiadomości przewidziane programem dla klasy pierwszej, a ponadto wykładano rachunki „o czterech prostych działaniach arytmetycznych z regułą proporcji”. Podawano zasady utrzymywania i prowadzenia ksiąg handlowych i kupieckich. Uczono „jasnego i gładkiego sposobu tłumaczenia swoich myśli w listach”. W klasie trzeciej — oprócz nauki religii i moralności, które to przedmioty obowiązywały we wszystkich klasach — uczono gramatyki i ortografii języka polskiego i dwóch języków obcych. Ponadto zapoznawano z wyjątkami poezji i prozy autorów polskich i obcych „dla kształcenia dobrego gustu”. Na lekcjach astronomii uczennice miały zdobyć „ogólne wyobrażenie jeografii niebie-

⁷ *Jw.*, s. 14.

⁸ *Programmat kursu nauk wykładanych w Instytucie Rządowym wychowania płci żeńskiej*, Warszawa 1827.

⁹ *Milewski, Zarys wychowania publicznego...*, s. 46.

¹⁰ *Zródło do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807—1812*. Zebrał i wstępem opatrzył Zygmunt Kukulski, Lublin 1931, s. 515.

skiej, obrotu różnego ziemi, księżycą i innych planet". W klasie czwartej uczennice pogłębiały wiadomości z zakresu historii ojczyznej i powszechnej oraz uczyły się stosować w praktyce wiadomości zdobyte w klasach poprzednich. W dwóch ostatnich klasach uczennice zaznajamiały się „ze sposobem fizycznego i moralnego wychowania dzieci”. Miały znać „ceny rzeczy, które posiadają”, gatunki materiałów, liczbę łokci potrzebnych na suknie i koszt roboty. Miały znać ceny sprzętów stołowych, naczyń kuchennych i „spizarnianych” oraz mieć rozeznanie czasu potrzebnego do robienia zapasów. „Winny znać płace służących i ich potrzeby [...] roboty ręczne, szycie, wyszywanie, hafty, robienie sukien i wszelkich dla siebie strojów”. Ponadto wszystkie uczennice uczyły się „sztuki utrzymywania ogrodu oraz pierwszych prawideł budownictwa wiejskiego”¹¹. Dziewczęta wykazujące zdolności do muzyki, rysunków czy tańca mogły je rozwijać na lekcjach nadobowiązkowych.

Ustawa z 1821 roku pt. *Urządzenie pensji i szkół dla płci żeńskiej* potwierdzała w zasadzie przedstawiony powyżej program nauczania dziewcząt¹². Zwraçała szczególną uwagę na odpowiednie przygotowanie nauczycieli i ochmistrzyń do pracy w szkołach żeńskich. Wprowadziła podział na szkoły niższe i wyższe żeńskie i określiła bliżej charakter tych szkół. Różnica polegała głównie na tym, że nauka w szkołach niższych, do dwóch klas ograniczona, może mniejszą „liczbę nauczycieli zajmować i po części przez guwernantki odbywać się może”. W szkołach wyższych obejmujących cztery klasy, nauczać będą odpowiednio przygotowani nauczyciele¹³.

Ustalono, że szkoły i pensje żeńskie podlegać będą dozorowi wojewódzkiemu, złożonemu z trzech osób: przedstawiciela duchowieństwa, komisarza do spraw oświaty oraz rektora jednej z miejscowych szkół. Ponadto przy każdej pensji miały działać „damy dozoru”, którym podlegały sprawy moralno-obyczajowe i poziom nauczania dziewcząt.

Do instrukcji dodano także rejestr książek do biblioteki szkolnej. Jest on ciekawy z uwagi na to, że podaje zakres ówczesnej literatury szkolnej. Na plan pierwszy zdecydowanie wysuwa się tu problematykę praktyczno-gospodarczą. Do wspomnianego wykazu książek, mających znajdować się we wszystkich bibliotekach szkolnych, dodawano z czasem pozycje przeznaczone wyłącznie dla szkół żeńskich.

W każdej bibliotece szkolnej żeńskiej miały znajdować się komplety następujących książek:

Evangelie na niedziele i święta; Zbiór nauki chrześcijańskiej i obyczajowej; Życie Jezusa Chrystusa; Tomasz à Kempis, O naśladowaniu Chrystusa; Tabela do nauki czytania złożona z 48 tablic arkuszowych; Nauka początkowego czytania; Tablice arytmetyki według metody Lankastra; Nauka czytania i rachunków; Wzory pisanja dla szkół początkowych; Nauka zdrowia dla szkół elementarnych; Nauka dla włościan, jak mają żyć swobodnie i uczciwie; Ignacy Krasiecki, Bajki; Pan Maciej

¹¹ Tamże, s. 517.

¹² *Urządzenie pensji i szkół płci żeńskiej*, Warszawa 1821, art. 35.

¹³ Tamże, s. 4.

z Jędrzychowa, czyli drelicharz jarmarczny; Pan Jan ze Świsłoczy, kramarz wędrujący; Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Powieści moralne; Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Pamiętka po dobrej matce; J. Fijałkowski, Rozprawa względem zapobieżenia uszkodzeniu zdrowia i życia; Kincel, Sposoby ratowania nieszczęśliwych w chorobach nagłych, śmiercią zagrażających; Kincel, Rozprawa o zapaleniu krtani, czyli o chorobie zwanej krup; Wykład nauki według metody Lankastra; P. Błachowicz, Nauka chrześcijańska dla użytku instytucji płci żeńskiej; Fenelon, O wychowaniu płci żeńskiej; T. Dziekoński, Zasady wychowania dla użytku płci żeńskiej; Stanisław Jachowicz, Rozmowa mamy z Józją służącą za wstęp i przygotowanie do gramatyki języka polskiego dla użytku instytucji płci żeńskiej; K. Milewski, Wiadomości z historii powszechnej dla użytku instytucji płci żeńskiej; Letron, Wykład geografii; A. Waga, Wiadomości z nauk przyrodzonych dla użytku płci żeńskiej; A. Waga, Teoria gospodarowania wewnętrznego.

Przedstawiony zestaw książek szkolnych, obowiązkowych, miał być aktualnie uzupełniany nowymi pozycjami bibliograficznymi przez dary i zakupy.

Opracowane szczegółowo obowiązki nauczycieli szkół elementarnych zostały wydane w latach 1811—1817 i rozesłane bezpłatnie wszystkim istniejącym wówczas szkołom. Opracowania te, mające charakter metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów, obowiązywały w zasadzie we wszystkich szkołach Królestwa Polskiego przez cały wiek XIX¹⁴.

Następne ustawy szkolne nie wprowadziły żadnych zmian w organizacji wewnętrznej prywatnych szkół żeńskich. W zaleceniach wykonawczych do ustawy szkolnej z 1841 r. kładziono jedynie większy nacisk na wprowadzenie języka rosyjskiego jako wykładowego¹⁵. Jeśli chodzi o organizację zewnętrzną, to ustawa szkolna z 1833 r. zniósła dozory szkolne, wprowadzając na ich miejsce opiekunów szkolnych, którzy mieli być „najbliższymi stróżami szkoły parafialnej i pośredniczą pomocą inspektora szkoły obwodowej”¹⁶. Pozostawiono nadal instytucję „dam dozoru” dla prywatnych szkół żeńskich¹⁷. Szkoły elementarne łącznie z żeńskimi prywatnymi podlegały od tego czasu bezpośredniej władzy inspektorów szkół obwodowych lub dyrektorów gimnazjów¹⁸. Na mocy tych ustaw żeńskie

¹⁴ Zarządzeniem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wprowadzono następujący regulamin urzędzenia pensji prywatnych w kraju: „1. [...] Podejmujący się utrzymywać pensję przyjmuje obowiązki rodzicielskie nad uczniami jemu poręczonymi [...]. 2. Umówić kapłana upoważnionego, który będzie razem nauczycielem religii i spowiednikiem uczniów [...]. 3. Pod względem zdrowia i utrzymania sił fizycznych [właściciel pensji] da największą bacność na ochotę i porządek w domu [...]. 4. Mieć będzie urządzony i przepisany porządek dniowy i ten na ścianie mieszkania uczniów zawiesi [...]. 5. Dom, w którym pensja jest utrzymywana, winien mieć położenie zdrowe, pomieszczenia wewnętrzne dogodnie, sąsiedztwo pod względem wpływu na moralność bezpieczne [...]. 6. Sam nauczyciel lub osoba poważna ma sypiać z pensjonariuszkami [...]”. (*Rys ogólnego planu edukacji publicznej...*, s. 4, 7, 21; Milewski, *Zarys wychowania publicznego płci żeńskiej...*, s. 49—53).

¹⁵ *Ustawa dla gimnazjum, szkół obwodowych i elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego*, Warszawa 1841; Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Rada Stanu Królestwa Polskiego (RSKP), sygn. 987.

¹⁶ „Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego” (DUWP), 1834. s. 322.

¹⁷ Tamże, par. 8, s. 349.

¹⁸ Tamże, par. 3, s. 348.

szkoły prywatne w Siedlcach były odąd nadzorowane przez inspektora szkoły obwodowej siedleckiej.

Następna ustawa szkolna z 1841 r. zachowała — w zakresie organizacji szkolnictwa elementarnego — dotychczasowy stan jako obowiązujący, wprowadzając jedynie instytucję tzw. inspektorów etatowych, mianowanych spośród nauczycieli szkół obwodowych. Ustawa ta zdecydowanie wymagała odpowiednich kwalifikacji zawodowych od nauczycieli i właścicieli pensji prywatnych.

Ustawa carska z 30 VIII 1864 r. wprowadziła zasadnicze zmiany w organizacji polskich szkół prywatnych, włączając je odąd w ramy szkolnictwa rządowego¹⁹.

B. SZKOŁY PRYWATNE ŻEŃSKIE W OGÓLNYM SYSTEMIE OŚWIATY KRÓLESTWA POLSKIEGO

Według rządowego planu oświaty, opracowanego pod koniec lat dwudziestych ubiegłego stulecia²⁰, głównym celem edukacji narodowej miało być oprócz „przyzwoitego ukształcenia moralnego” także: 1) „ułatwienie ludowi środków do uzyskania właściwego do [jego] potrzeb oświecenia” i 2) umożliwienie „wyższym klasom sposobności nabywania nauk różnym powołaniom odpowiadających”²¹.

Zgodnie z tym oświatą ludu miały zajmować się szkoły niższe, czyli szkoły elementarne, cyrkulowe, rzemieślniczo-niedzielne, i tzw. podwydziałowe. Nauczanie dzieci i młodzieży pochodzących z klas zamożnych powierzono szkołom wydziałowym, wojewódzkim, uniwersytetom i szkołom specjalnym.

Prywatne szkoły żeńskie mieściły się więc w grupie pierwszej zakładów edukacyjnych i dzieliły się na niższe i wyższe. Pierwsze realizowały ogólny, lecz nieco zmieniony program szkół elementarnych²², drugie zaś były na poziomie szkół podwydziałowych. Władze wymagały, aby „dziewczęta, ucząc się tych nauk w stopniu niższym nieco”, opanowały zasady „robót kobiecych, tj. szycia, przędzenia, dobrego prania, uprawy nabiału itp.”²³.

Szkoły „wyższe” prywatne realizowały program nauczania przewidziany dla szkół podwydziałowych, stanowiących ogniwo pośrednie pomiędzy szkołami elementarnymi a średnimi.

¹⁹ „Oprócz gimnazjów męskich — w art. 1 i 2 wskazanych — urządzone być mają także gimnazja oraz progimnazja żeńskie we wszystkich w ogóle miastach Królestwa Polskiego, tam gdzie się okaże możliwość zapewnić ich istnienie z funduszy skarbowych lub gminnych, albo też z ofiar prywatnych” („Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, Warszawa 1864, art. 3 s. 361).

²⁰ *Rys ogólnego planu edukacji publicznej...*, s. 1—36.

²¹ Tamże, s. 1.

²² Tamże, s. 4—5.

²³ Tamże, s. 7.

Według zarządzenia władz oświatowych z 6 X 1812 r.²⁴ szkoły podwydziałowe składały się — oprócz klasy elementarnej — z dwóch klas pod-elementarnych. Później dodano klasę trzecią. Obowiązywał w nich następujący program nauczania: nauka religii i moralności, język polski, język niemiecki, język łaciński, geografia, wiadomości z historii powszechnej i polskiej, arytmetyka i początki geometrii, historia naturalna i technologia, wiadomości z fizyki, kaligrafia i rysunki.

Szkoły podwydziałowe musiały mieć odpowiednie urządzenia i wyposażenie niektórych pracowni oraz bibliotekę szkolną, przechowującą oprócz książek również narzędzia i wszelkie pomoce szkolne.

C. KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI DLA POTRZEB SZKOLNICTWA PRYWATNEGO W OKRESIE KRÓLESTWA POLSKIEGO

Nauczycielami szkół prywatnych żeńskich byli w zasadzie nauczyciele szkół elementarnych rządowych lub wykładowcy w miejscowych szkołach średnich. Przygotowanie do zawodu nauczycielskiego odbywało się w instytutach nauczycieli elementarnych. Ich erygowanie odbywało się na podstawie zarządzenia Izby Edukacyjnej z dn. 14 VI 1808 roku. Tak więc w 1808 r. powołano do życia Instytut Nauczycieli Elementarnych w Łowiczu, a w 1820 r. w Puławach²⁵.

Doceniając rolę dobrego przygotowania kandydatów na nauczycieli prywatnych, czyli tzw. guwernerów²⁶, przy wymienionych wyżej instytutach utworzono ponadto dodatkową klasę, złożoną z 10 stypendystów instytutu, odznaczających się rzetelnością, uczciwością i odpowiednimi zdolnościami dydaktycznymi. Byli to kandydaci na nauczycieli prywatnych. Nadany zarządzeniem z dn. 6 II 1828 r. program nauczania w tych klasach, które organizacyjnie stanowiły organiczną całość z instytutem, przewidywał nieco wyższy poziom kształcenia w stosunku do realizowanego w instytucie.

Podczas dwuletniej specjalizacji kandydaci na guwernerów uczyli się języków: niemieckiego, francuskiego i łacińskiego oraz pogłębiali wiadomości teoretyczne i praktyczne z zakresu nauk objętych programem nauczania w instytucie²⁷.

W 1827 r. ogłoszono program kursu nauk wykładanych w Instytucie Rządowym Wychowania Płci Żeńskiej²⁸. We wstępie zaznaczono, że „wyższa naukowość nie zgadza się z przeznaczeniem płci żeńskiej” oraz

²⁴ Tamże, s. 10.

²⁵ Tamże, s. 12-13; Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym...*, s. 9-11.

²⁶ *Rys ogólnego planu edukacji publicznej...*, s. 13.

²⁷ *Ustawa dla instytutów naukowych prywatnych, guwernerów i nauczycieli domowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1841, s. 29.

²⁸ *Programmat kursu nauk wykładanych...*, s. 1-36.

że bogobojne „wychowanie kobiet najdzielniej wpływa na wychowanie rodu ludzkiego”²⁹.

Przygotowanie dziewcząt we wspomnianym Instytucie szło więc w dwóch kierunkach: wychowania moralnego i praktycznego przygotowania na wzorowe gospodynie domowe. Nauka trwała trzy lata. W dwóch pierwszych klasach położono głównie nacisk na teorię. Na trzecim roku uczono zastosowania teorii w praktyce. Tak więc w dwóch pierwszych latach nauki uczennice poznawały elementy wiedzy z zakresu arytmetyki, historii Polski, geografii, nauk przyrodniczych, moralności, pedagogiki, czyli nauki wychowania, języka i literatury polskiej, języka francuskiego i niemieckiego, rysunków, muzyki, śpiewu. W klasie ostatniej zaznajmiano uczennice głównie z „teorią gospodarowania żeńskiego”³⁰. Przedmiot ten obejmował następujące zagadnienia: „wewnętrzne urządzenie mieszkania, o utrzymaniu kuchni i izby czeladnej, o piecach i kominach, kredens, spiżarnia, piwnica, mleczarnia, o zwierzętach powierzonych dozorowi gospodyni, o krowach i owcach pod względem nabiału, trzoda chlewna, kury, indyki, gęsi, kaczki, o pożytkach ze zwierząt gospodarskich, mięso i różne urządzenia go sposoby, nabiały: masło, różne gatunki serów, jaja, aplikacje miodu. Wyroby techniczne z produktów zwierzęcych: świece, mydło, czyszczenie wełny. W ogrodzie gospodyni: ogród warzywny, gatunki warzyw i włośzczyzny, rozległe użytki kartofli, sad, owoce i różne ich użytki, konopie, len, wyroby lniane, o chemicznych postępowaniach gospodyni. Woda jako rozdzielacz chemiczny. Gotowanie pokarmów. Dekoracje gospodarskie. Robienie kwasów gospodarskich. Drożdże, pieczenie chleba, robienie piwa, dystylacja, gatunki znacniejszych likworów. Teoria prania białizny, materii jedwabnych i wełnianych. Potrzebniejsze wiadomości ze sztuki farbierskiej”.

Na trzecim roku uczono też robót ręcznych, które dzielono na roboty użytkowe i przyjemnościowe. Do pierwszej grupy należały: „kroje i szycie wszelkiej białizny, sukien, dzianie na drutach oraz naprawa wszelkiej białizny”. Do robótek towarzyskich, czyli przyjemnościowych, zaliczano: „robótki sposobem tiulowym i koronkowym, hafty, wyszywanie atlasowe, bawełną, pelami, rybią łuszczką, perlami. Dzianie na drutach sakiewek, czapczek, sukien, kaftaników, cizemek, małych woreczków, kwiatów włóczkowych, haftowanie i cerowanie na tiulu, roboty krzyżowe na krosienkach i w ręku, robienie i naśladowanie wszelkich landszaftów w różnym ich sposobie”³¹.

Inną formą kształcenia nauczycieli dla potrzeb szkolnictwa prywatnego w kraju były ustanowione i zatwierdzone przez cara w dn. 1 IX 1836 r. kursy dodatkowe przy gimnazjum wojewódzkim warszawskim. Miały one „zaradzić niedostatkowi nauczycieli szkół niższych publicznych i pry-

²⁹ Tamże, s. 1.

³⁰ Tamże, s. 3.

³¹ Tamże, s. 48—49.

watnych" oraz przygotować kandydatów do studiów w instytutach pedagogicznych cesarstwa ³².

Ustawa dla instytutów naukowych prywatnych (guwernerów i nauczycieli domowych w Królestwie Polskim) z dnia 18 I 1841 r. wprowadziła nowe ustalenia co do zasad przygotowania kadr pedagogicznych dla potrzeb prywatnego szkolnictwa w kraju. Obejmowała ona nauczycieli młodych, którzy przed dwoma laty ukończyli naukę w gimnazjach, oraz kandydatów na nauczycieli, którzy po dłuższej przerwie od ukończenia gimnazjum zamierzali podjąć pracę dydaktyczną. Ich dalsza praca pedagogiczna w szkołach prywatnych uzależniona została od wyników egzaminu kwalifikacyjnego, który miał wykazać, czy kandydat zna gruntownie przedmiot, który chce wykładać, czy posiada właściwą metodę nauczania oraz potrzebne wiadomości z zakresu nauk pedagogicznych i im pokrewnych, czy zna zasady organizacji szkolnictwa krajowego oraz cel ogólny nauczania i wychowania dzieci i młodzieży. Kandydat musiał też znać obowiązki nauczyciela. Świadcstwo nadające stopień nauczyciela początkowego wydawał na polecenie Rady Wychowania Publicznego — przez komitetu egzaminacyjnego. Młody nauczyciel mógł nauczać przedmiotu, który zdawał na egzaminie kwalifikacyjnym ³³.

Inną formą przygotowania kadr pedagogicznych dla potrzeb szkolnictwa prywatnego były ustanowione w 1842 r. kursy pedagogiczne, powołane do życia ustawą zatwierdzoną przez cara w dn. 2 IV 1842 roku ³⁴. Ich celem było przygotowanie nauczycieli dla potrzeb szkół obwodowych i prywatnych. Pozostawały one pod bezpośrednim zarządem kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Limit finansowy kursu wynosił 7060 rsr ³⁵. Nauka trwała przez jeden rok i miała charakter wyłącznie pedagogiczno-praktyczny. Przyjmowani byli absolwenci gimnazjów o nieposzlakowanej moralności i „znakomitym usposobieniu” oraz dobrym zdrowiu. Podczas trwania kursu każdy z uczniów pogłębiał wiedzę z zakresu obranego przedmiotu, którego miał nauczać. Ponadto wszyscy uczyli się przedmiotów ogólnych, tj. religii, pedagogiki, języka rosyjskiego i słowiańskiego ³⁶.

Uczniowie byli wolni od służby wojskowej oraz od opłaty szkolnej. Zdolniejsi, a szczególnie dzieci nauczycieli i urzędników wojskowych i cywilnych, otrzymywali stypendia w wysokości 75 rsr rocznie. Stypendyści zobowiązywali się służyć rządowi przez pięć lat na posadzie im wyznaczonej. Świadcstwo ukończenia kursu, otrzymane na podstawie

³² *Postanowienie o kursach dodatkowych z dn. 1 IX 1836 r.*, [w:] *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1868, t. 3, s. 209.

³³ *Ustawa dla instytutów naukowych prywatnych...*, s. 30—39.

³⁴ *Najwyżej zatwierdzona ustawa o kursach pedagogicznych w Warszawie i etat tychże kursów, 2 IV 1842 r.*, [w:] *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1868, t. 3, s. 305—327.

³⁵ *Tamże*, s. 327.

³⁶ *Tamże*, s. 311.

egzaminu końcowego, uprawniało do nauczania w szkołach obwodowych i prywatnych oraz w domach prywatnych³⁷.

D. SZKOLY PRYWATNE ZEŃSKIE W SIEDLCACH DO 1864 ROKU

Liczba szkół prywatnych żeńskich w Siedlcach była najwyższa w województwie podlaskim. Nie oznacza to jednak, że rozwój oświaty w tym mieście był zadowalający. Szkoły te bowiem miały zwykle bardzo krótki żywot i efekty ich były nieznaczne.

Głównym motywem ubiegania się o otwarcie szkoły prywatnej żeńskiej były ciężkie warunki materialne kandydatek, wśród których przeważały osoby samotne lub wdowy. Większość z nich nie posiadała wymaganych kwalifikacji na ochmistrzynię i nauczycielkę, i dlatego jednocześnie z prośbą o pozwolenie na założenie szkoły prosiły o dopuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego³⁸.

Przyczyną upadania tych szkół były w zasadzie bardzo skromne środki finansowe przeznaczane na ich utrzymanie, głównie z powodu zbyt małej liczby kandydatek na uczennice.

W opinii władz rządowych liczba szkół prywatnych, szczególnie w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, była zbyt wysoka i zjawisko to uznano za negatywne. Zwłaszcza po upadku powstania listopadowego zaznaczyły się wyraźnie tendencje zmierzające do ograniczania liczby szkół i pensji prywatnych. Temu celowi miały służyć m.in. zastrzone przepisy w stosunku do osób ubiegających się o założenie tego typu szkoły. Na podstawie zarządzenia Komisji Rządowej Spraw Duchownych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 V 1834 r. składający prośbę o założenie szkoły winien był dołączyć następujące dowody: „opis biegu życia, metrykę urodzenia lub akt wyznania, świadectwo opiekuna szkoły elementarnej o jej ukończeniu, świadectwo wykonania przysięgi homagialnej, deklarację nie należenia do tajnych związków i towarzystw, świadectwo miejscowej władzy o „dobrym prowadzeniu się” oraz ewentualnie zezwolenie na założenie szkoły w poprzednim miejscu³⁹. Jeżeli ochmistrzyni była jednocześnie nauczycielką w swojej szkole, musiała też złożyć tzw. „deklarację dla stanu nauczycielskiego przepisaną”⁴⁰.

W zaleceniach powizytacyjnych w 1848 r. kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego polecił wprowadzić większą dyscyplinę w zakresie przyjmowania uczennic oraz w prowadzeniu tych szkół. Zakazał ochmistrzyniom obniżania opłat za naukę, co często praktykowano w celu uzyskania większej frekwencji. Jeden nauczyciel nie mógł nauczać jednocześnie

³⁷ Tamże, s. 315.

³⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL), Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie (GWL), sygn. 380.

³⁹ WAPL, GWL, sygn. 192.

⁴⁰ Tamże, sygn. 192.

dwóch przedmiotów. W każdej szkole miały być wprowadzone specjalne dzienniki lekcyjne, które okazywano w czasie wizytacji⁴¹. Zabiegi te nie przyniosły jednak pożądanego skutku. Zastosowano więc najbardziej radykalne, tj. odmawianie zezwoleń na zakładanie szkół żeńskich prywatnych. Odpowiedzią były coraz liczniejsze wypadki nielegalnego utrzymywania tych szkół, co narażało często ich właścicieli na znaczne przykrości, łącznie z wysokimi karami pieniężnymi⁴². W aktach siedleckich nie zanotowano wprawdzie tego typu wypadków, co nie oznacza, że ich tu nie było.

Pierwsza szkoła prywatna w Siedlcach została założona przez panią Chodkiewiczową w 1819 roku⁴³. Istniała ponad cztery lata. Lakoniczna informacja zawarta w „Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego” z 1824 r. jest jedynym źródłem na temat jej istnienia⁴⁴.

W numerze z 26 XI tegoż roku czytamy m.in.: „Po zamknięciu przez panią Chodkiewiczową szkoły poci żeńskiej w mieście wojewódzkim Siedlcach, ogłoszono w „Dzienniku” nr 242, wydane zostało w miesiącu października br. przez dozór wojewódzki dwom ochmistrzyniom jako paniom: Ludwice Ścisłowskiej i Michalinie Gawrońskiej, upoważnienie do otwarcia w tymże mieście wyższych szkół poci żeńskiej — o czym mających w tym interes rodziców i opiekunów zawiadamia”⁴⁵.

We wspomnianym „Dzienniku Urzędowym” zamieszczono pod datą 19 V 1826 r. informację, iż w Siedlcach oprócz dwóch szkół poci żeńskiej, tj. L. Ścisłowskiej i M. Gawrońskiej, powstała z upoważnienia władz szkolnych trzecia szkoła żeńska, której założycielką była Innocentia Kordynowiczowa⁴⁶. Urodziła się ona w Galicji, we wsi Dobranowice, w 1800 roku. Z pochodzenia była szlachcianką. Początkowe nauki pobierała u guwernerów domowych, następnie była na pensji w Krakowie i we Lwowie. Od 1817 r. przez trzy lata pełniła obowiązki guwernantki u państwa Zaków w Galicji, w cyrkułe sądeckim. W 1821 r. założyła w Krakowie szkołę dla dziewcząt. Tam też w dwa lata później, po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego, otrzymała patent rządowy. Na prośbę mieszkańców Sandomierza zorganizowała szkołę żeńską. Po zamążpójściu i przeniesieniu służbowym męża do Siedlec na stanowisko nauczyciela szkoły wydziałowej przeniosła się tu, zakładając jednocześnie w 1826 r. wspomnianą wyżej szkołę żeńską. „Tam [w Siedlcach] za potwierdzeniem patentów moich i za pozwoleniem rządu utrzymywałam szkołę wraz z pensją aż do zaburzenia się w kraju, które nie dozwoliło mi w tym mieście w żaden sposób dalej kontynuować tejże szkoły. A teraz na żądanie obywateli

⁴¹ „Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego”, Siedlce 1834, s. 478.

⁴² WAPL, GWL, sygn. 411.

⁴³ „Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego” Siedlce 1824, s. 478.

⁴⁴ WAPL, GWL, sygn. 971.

⁴⁵ Tamże oraz „Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego”, Siedlce 1826, s. 346.

⁴⁶ Tamże, 1827.

z okolicy Białej zdecydowałam się przenieść do tego miasta, gdzie uważam dla siebie miejsce spokojniejsze od strony wojskowej i wybrania mieszkania dogodniejsze" ⁴⁷.

Po zamknięciu szkół (w 1826 r. L. Ścisłowskiej i w 1927 r. M. Gawrońskiej) pensja pani Kordynowicz była do wybuchu powstania listopadowego jedyną w Siedlcach ⁴⁸.

Na podstawie proponowanej przez Kordynowiczową organizacji szkoły w Białej oraz obowiązujących przepisów można przypuszczać, że w tzw. „wyższych” szkołach prywatnych w Siedlcach uczono takich przedmiotów, jak: religia i moralność, język polski i niemiecki, historia, arytmetyka, geografia, kaligrafia oraz prace ręczne. Nauczycielami byli częściowo wykładający w szkole wydziałowej siedleckiej. W klasach niższych wszystkich przedmiotów udzielały ochmistrzyni ⁴⁹.

Następną szkołę „wyższą” żeńską założyła w 1839 r. Lucyna Christoph, która w dwa lata później otrzymała patent rządowy na jej prowadzenie. Szkoła łącznie z pensją mieściła się w drewnianym, wynajętym budynku parterowym przy ul. Florjańskiej pod nr 186. Pomieszczenie na pensję było odpowiednie, tj. jasne, suche, a w zimie dobrze ogrzewane. Szkoła utrzymywana była wyłącznie z opłat pensjonarek i uczennic dochodzących. Według danych z 1849 r. wysokość opłat od pensjonarek wynosiła po 90 rsr rocznie, od dochodzących po 2 rsr miesięcznie. W 1851 r. pensjonarki płaciły po 85 rsr rocznie, dochodzące zaś po 1 rsr miesięcznie ⁵⁰.

Od początku była to szkoła o trzech klasach (łącznie z klasą wstępną). Na prośbę założycielki Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 2 X 1862 r. upoważniła ochmistrzynię do otwarcia dodatkowych klas, tj. czwartej i piątej ⁵¹. W tym też roku powstała klasa czwarta. Piątej na razie nie zakładano z powodu braku uczennic.

Na mocy zarządzenia cara z 30 VIII 1864 r. wszystkie szkoły wyższe żeńskie prywatne zostały zamienione na gimnazja rządowe. Zarządzenie to zaczęto wprowadzać w życie najpierw w większych miastach, następnie w miastach wojewódzkich. Szkołę żeńską siedlecką przemianowano na gimnazjum w 1866 roku.

W omawianej szkole prywatnej nauka rozpoczynała się zwykle 10 VIII i trwała do 27 VI następnego roku. Na zakończenie roku szkolnego odbywał się publiczny popis uczennic, czyli egzamin, z materiału wyłożonego w danym roku. Na podstawie wyników popisu oraz postępów w opanowaniu materiału wystawiano końcowe oceny z danych przedmiotów i kwalifikowano do nagród czy wyróżnień. Do lat trzydziestych ubiegłego stulecia nazwiska nagrodzonych i wyróżnionych uczniów wszystkich szkół

⁴⁷ WAPL, GWL, sygn. 971.

⁴⁸ Tamże, sygn. 555, 559.

⁴⁹ Tamże, sygn. 555.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

średnich z terenu województwa oraz ze szkół elementarnych z miasta Siedlec — umieszczano w wojewódzkim „Dzienniku Urzędowym”⁵².

Lekcje udzielali w zasadzie nauczyciele szkoły powiatowej w Siedlcach (od 5 do 7 nauczycieli). Robót ręcznych i kaligrafii uczyły dwie nauczycielki, tj. ochmistrzyni, mająca jednocześnie nadzór nad całością, i jej siostra, która pełniła też funkcję korepetytorki z języka francuskiego. Przez kilka lat utrzymywano nauczycielkę trudniącą się powtarzaniem i utrwalaniem wiadomości z zakresu wykładanych przedmiotów. Od 1854 r. w liczbie uczących figuruje też nauczyciel religii prawosławnej Marcedin, udzielający lekcji dwa razy w tygodniu jedynej w owym roku uczennicy tego wyznania⁵³.

Wszyscy nauczyciele posiadali wymagane kwalifikacje zawodowe oraz kilkuletni staż pracy.

Szkoła żeńska Lucyny Christoph, istniejąca w Siedlcach około 30 lat, dzięki wzorowej organizacji wewnętrznej i stosunkowo wysokiemu poziomowi nauczania zasłużyła sobie na liczne wyróżnienia i pochwały władz oświatowych i politycznych. Wizytowana zwykle po dwa lub trzy razy do roku przez wizytatora etatowego lub dyrektora gimnazjum lubelskiego — była niejednokrotnie stawiana za wzór innym szkołom⁵⁴.

Dyrektor gimnazjum lubelskiego wizytujący ten zakład w 1847 r. pisał: „jak w latach poprzednich, tak i teraz znalazłem w takowej porządek i czystość, a z odbytego egzaminu przekonałem się, że postęp w naukach uczennic jest bardzo zadowalający. Będąc od przeszło sześciu lat świadkiem sumiennego prowadzenia dzieci przez ochmistrzynię, przyjemnie mi jest oświadczyć jej zupełne moje ukontentowanie”⁵⁵. Trafiły się niekiedy również i negatywne opinie. Jak wynika z zaleceń powizytacyjnych w 1851 i 1857 r., kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego zalecał ochmistrzyni, aby „więcej godzin lekcyjnych poświęcać tym przedmiotom, z których jest najwięcej słabych ocen”, szczególnie z przedmiotów ścisłych, oraz radził zaangażować odpowiednich nauczycieli ze szkoły powiatowej⁵⁶.

W siedleckiej szkole prywatnej żeńskiej realizowano rządowy program nauczania, aktualizowany na podstawie bieżących zarządzeń władz szkolnych. Zgodnie z zarządzeniem⁵⁷ centralnych władz oświatowych z dnia

⁵² Tamże, sygn. 172, 176, 391.

⁵³ Tamże, sygn. 391.

⁵⁴ Tamże, sygn. 389.

⁵⁵ W 1845 r. uczyli tu nauczyciele etatowi z gimnazjum siedleckiego: ks. Wojciech Bucelski — religia i moralność, Franciszek Kornaszewski — arytmetyka i geografia, Antoni Sobolewski — język polski, Tomasz Bucelski — język rosyjski i historia, Karol Chevel — język francuski, Konstanty Wolff — język niemiecki, Prymus Milewski — rysunki; nauczyciele prywatni: Lucyna Christoph — ogólny nadzór i prace ręczne, Anna Sulicka — kaligrafia, prace ręczne i repetycje, Henryk Christoph — nauka gry na fortepianie (WAPL, GWL, sygn. 555).

⁵⁶ Tamże, s. 56.

⁵⁷ Tamże, GWL, sygn. 503.

24 III 1834 r. w szkołach wyższych płci żeńskiej obowiązywały 34 godziny lekcyjne tygodniowo, a mianowicie:

Przedmioty	I kl.	II kl.	III kl.
religia i moralność	3	3	3
język polski	4	3	3
język rosyjski	4	3	3
język francuski	4	3	3
język niemiecki	4	3	3
historia Polski i powszechna	—	3	3
geografia	2	2	2
arytmetyka	3	3	3
nauki przyrodnicze i technologia	2	2	2
kaligrafia i ortografia	3	2	2
rysunki	1	2	2
roboty ręczne	4	5	5
Razem godzin:	34	34	34

W programie zajęć szkolnych stosunkowo dużo miejsca zajmowały języki obce. Przed powstaniem listopadowym obowiązywały tylko dwa obce języki, tj. francuski i niemiecki lub łaciński. Na mocy zarządzenia Rady Wychowania Publicznego z dn. 25 II 1836 r. polecono, aby „język rosyjski we wszystkich instytutach naukowych prywatnych był wprowadzony”⁵⁸. Innym przedmiotem, któremu już tradycyjnie poświęcano znaczną liczbę godzin, były prace ręczne. Rada Wychowania Publicznego postanowiła w lutym 1836 r., „ażeby we wszystkich instytutach naukowych wyższych i niższych płci żeńskich bezwzględnie planem oznaczone były godziny popołudniowe, w których by uczennice wyłącznie robotami kobiecymi zatrudnione były”⁵⁹. Z analizy planów lekcji z lat 1845 i 1863 wynika, że uczono wówczas tych samych przedmiotów z tym, że w 1863 roku dodano ponadto lekcje przyrody.

W każdym roku uczyło się w szkole siedleckiej przeciętnie po 28 uczennic. Większość z nich dochodziła do szkoły (około 67,7%). Były to przeważnie uczennice z miasta lub najbliższych okolic. Rekrutowały się — zgodnie z przyjętą wówczas nomenklaturą ze stanów: szlacheckiego, urzędniczego, miejskiego i włościańskiego. Reszta uczennic (ponad 32%), mieszkających na pensji, pochodziła przeważnie ze stanu szlacheckiego. Nieliczna, bo zaledwie 3% grupa pochodziła ze środowiska wiejskiego. Tę grupę stanowiły uczennice dochodzące.

Pod względem przynależności religijnej zdecydowana większość dzieci (91,9%) była wyznania rzymsko-katolickiego. Spośród innych wyznań

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

najliczniejsza była grupa prawosławna (6^{0/0}). Rodzicami tych dzieci byli przeważnie wojskowi lub urzędnicy administracyjni, chwilowo przebywający na tym terenie.

UCZENNICE SZKOLY ŻENSKIEJ W SIEDLCACH ⁹⁰

Rok szkol.	Ogółem	Uczennice mieszkających na pensji	Uczennice dochodzących do szkoły
1840/41	22	4	18
1841/42	14	7	7
1843/44	27	17	10
1844/45	34	8	26
1845/46	34	8	26
1846/47	34	8	26
1847/48	35	7	28
1848/49	20	6	14
1849/50	25	5	20
1850/51	15	5	10
1851/52	18	6	12
1852/53	28	8	20
1853/54	25	10	15
1854/55	18	8	10
1855/56	16	7	9
1856/57	22	10	12
1857/58	29	15	14
1858/59	30	13	17
1859/60	40	12	28
1860/61	44	14	30
1861/62	42	12	30
1862/63	39	8	31
Razem:	611	198(32,4%)	413(67,6%)

PODZIAŁ UCZENNIC WEDŁUG WYZNAŃ RELIGIJNYCH ⁹¹

Rok szkol.	Ogółem	Wyznania rzym. katolickiego	Wyznania unickiego	Wyznania prawosławne	Wyznania protestanckiego
1840/41	22	22	—	—	—
1841/42	14	14	—	—	—
1843/44	27	26	—	1	—

⁹⁰ 1840/41 — WAPL, Gimnazjum Wojewódzkie w Lucku (GWL), sygn. 4; 1844/45 — tamże; 1843/44 — WAPL, GWL, sygn. 555, 558, 560; 1853/54 — 1859/60 — WAPL, GWL, sygn. 176; GWL, sygn. 4, 5; 1861/62 — 1862/63 — WAPL, GWL, sygn. 160, oraz GWL, sygn. 5.

⁹¹ 1840/41 — WAPL, GWL, sygn. 5; 1841/42 — tamże, sygn. 4; 1843/44 — WAPL, GWL, sygn. 523; 1844/45 — 1845/46 — tamże, sygn. 555, 560; 1846/47 — 1849/50 — tamże, sygn. 524; 560; 1850/51 — 1857/58, tamże, sygn. 172, 176; 1858/59 — 1860/61 — tamże, sygn. 176, oraz WAPL, GWL, sygn. 5; 1861/62 — 1862/63 — tamże.

Rok szkol.	Ogółem	Wyznania rzym. katolickiego	Wyznania unickiego	Wyznania prawosławnego	Wyznania protestanckiego
1844/45	34	28	1	2	3
1845/46	34	30	1	2	1
1846/47	34	31	1	2	—
1847/48	35	32	—	3	—
1848/49	20	28	—	—	2
1849/50	25	24	—	—	1
1850/51	15	14	—	1	—
1851/52	18	17	—	1	—
1852/53	28	26	—	2	—
1853/54	25	20	2	3	—
1854/55	18	17	—	1	—
1855/56	16	12	1	3	—
1856/57	22	20	—	2	—
1857/58	29	27	—	2	—
1858/59	30	27	—	3	—
1859/60	40	35	—	3	2
1860/61	44	42	—	2	—
1861/62	42	39	—	3	—
1862/63	39	38	—	1	—
	611	559 (91,9%)	6 (0,09%)	37 (6%)	9 (1,4%)

PODZIAŁ UCZENNIC WEDŁUG POCHODZENIA SPOŁECZNEGO⁹²

Rok szkol.	Ogółem	Dzieci szlachty	Dzieci urzędników	Dzieci mieszczan	Dzieci włościan	Dzieci wojskowych
1840/41	22	22	—	—	—	—
1841/42	14	10	—	4	—	—
1843/44	27	18	11	—	—	—
1844/45	34	10	21	3	—	—
1845/46	34	8	20	4	—	2
1846/47	34	10	21	—	3	—
1847/48	35	6	20	5	4	—
1848/49	20	4	15	1	—	—
1849/50	25	14	1	4	6	—
1850/51	15	5	10	—	—	—
1851/52	18	3	15	—	—	—
1852/53	28	8	20	—	—	—
1853/54	25	7	10	4	—	4
1854/55	18	11	7	—	—	—
1855/56	16	6	6	4	—	—
1856/57	22	5	11	4	—	2
1857/58	29	8	10	6	2	3

⁹² Zob. przypis 61.

Rok szkol.	Ogółem	Dzieci szlachty	Dzieci urzędników	Dzieci mieszczan	Dzieci włościan	Dzieci wojskowych
1858/59	30	9	15	3	3	—
1859/60	40	9	17	14	—	—
1860/61	44	30	10	2	2	—
1961/62	42	9	16	17	—	—
1862/63	39	8	31	—	—	—
	611	218 (35,7%)	287 (46,9%)	75 (12,3%)	20 (3,1%)	11 (1,82%)

OCENY UCZENNIC⁸⁸

Rok szkolny	Ogółem uczennic	Uczennice z ocenami celującymi	Uczennice z ocenami dobrymi	Uczennice z ocenami dostatecznymi	Uczennice z ocenami miernymi
1843/44	27	5	8	11	3
1844/45	34	3	9	16	6
1846/47	34	6	12	10	6
1850/51	15	2	10	3	—
1851/52	18	4	6	4	4
1852/53	28	4	9	5	10
1854/55	18	6	—	2	10
1857/58	20	6	9	—	5
1858/59	30	6	14	7	3
	224	42 (18,7%)	77 (34,3%)	58 (26%)	47 (21%)

Sądząc nie tylko z protokółów powizytacyjnych, lecz także z wykazu ocen uczennic, należy stwierdzić, że poziom nauczania był tu dość wysoki. Uczennice, które otrzymywały w ciągu 9 lat oceny celujące i dobre, było ponad 50⁰/₀, liczba dziewczynek z ocenami „miernymi” wynosiła tylko około 20⁰/₀.

Szkola Lucyny Christoph odegrała dużą rolę w wychowaniu i nauczaniu dziewcząt w Siedlcach — przede wszystkim ukształtowała przychylną opinię miejscowego społeczeństwa do tego zagadnienia. Dzięki stosunkowo długiemu okresowi swej działalności i pozytywnym wynikom pracy — zapoczątkowała dobrą tradycję kształcenia dziewcząt na równi z chłopcami, co znalazło swą kontynuację w późniejszych szkołach żeńskich rządowych.

⁸⁸ 1843/44 — 1846/47 — WAPL, GWL, sygn. 566, 572; 1850/51 — 1854/55 — tamże, sygn. 558; 1857/58 — tamże, sygn. 389; 1858/59 — tamże, sygn. 160, oraz WAPL, GWL, sygn. 4.

Następną organizatorką prywatnej szkoły żeńskiej w Siedlcach była Emilia Paczyńska, upoważniona do założenia szkoły pismem kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z dn. 19 VIII 1850 roku. Posiadała ona wymagane kwalifikacje zawodowe, o czym świadczy dołączona do akt personalnych „deklaracja nauczycielska”⁶⁴. Szkoła ta utrzymywana była wyłącznie z opłat pensjonarek oraz uczennic dochodzących. W pierwszym półroczu istnienia szkoły pensjonarki płaciły po 60 rsr, w drugim po 85 rsr. Uczennice dochodzące — po 1 rsr miesięcznie. Założycielką była jedyną nauczycielką w tej szkole. Uczono w niej religii, języka polskiego, języka niemieckiego oraz arytmetyki i robót kobiecych. Ze sprawozdania za I półrocze działalności szkoły wynika, iż szkoła liczyła 15 uczennic, w tym 2 pensjonarki i 13 uczennic dochodzących. W II półroczu było 20 uczennic. Liczba pensjonarek pozostała bez zmian.

W roku następnym szkoła przestała istnieć z powodu śmierci założycielki⁶⁵. Córka jej Konstancja Paczyńska zwróciła się do władz z prośbą o zezwolenie na tymczasowe utrzymywanie tej szkoły. Ze względu na brak wymaganych kwalifikacji takiego zezwolenia nie otrzymała. Dopiero po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego i dopełnieniu wymaganych formalności została upoważniona na początku roku 1853 „do założenia i utrzymywania szkoły elementarnej żeńskiej w Siedlcach”. Otwarcie szkoły nastąpiło 1 IX 1853 roku. Mieściła się ona przy ulicy Starowiejskiej. Nadzorca etatowy, informując władze zwierzchnie o wznowieniu działalności szkoły Paczyńskiej, stwierdził, że „lokal na ten cel jest dogodny i usunięty od widoków mogących mieć wpływ na zepsucie młodzieży”⁶⁶. W roku szk. 1853/54 uczyło się tu 8 dziewcząt, w tym 3 pochodzenia szlacheckiego i 5 mieszczańskiego⁶⁷. W sprawozdaniu za II półrocze roku szkol. 1854/55 dyrektor gimnazjum lubelskiego poinformował kuratora szkolnego, „że panna Paczyńska Konstancja dla braku uczennic szkołę takową zamknęła i, nie złożwszy o tym raportu, całkiem z Siedlec wydalila się”⁶⁸.

O innej próbie powołania do życia nowej szkoły elementarnej żeńskiej w Siedlcach warto wspomnieć tylko dlatego, gdyż świadczy ona o charakterystycznym zjawisku ożywienia zainteresowań społeczeństwa problemem edukacji kobiet. W końcu 1857 r. nadzorca etatowy przesłał do dyrektora gimnazjum lubelskiego prośbę Faustyny Tchórzewskiej o zezwolenie założenia szkoły, informując przy tym: „ponieważ obecnie istnieją już w Siedlcach dwie szkoły żeńskie, jedna prywatna wyższa, utrzymywana przez Lucynę Christoph, a druga rządowa elementarna, i obydwie te zakłady przy dobrym prowadzeniu [...] bardzo małą liczbę uczennic posiadają, tworzenie nowej szkoły nie ma celu, zwłaszcza że pani

⁶⁴ WAPL, GWL, sygn. 524.

⁶⁵ Tamże, sygn. 523.

⁶⁶ Tamże, sygn. 566.

⁶⁷ Tamże, sygn. 160.

⁶⁸ Tamże, sygn. 558.

Tchórzewska, mając na stole i stancji znaczną liczbę uczniów szkoły tu-tejszej, zadość uczynić dwom obowiązkom nie byłaby w możności"⁶⁹. W rezultacie Faustyna Tchórzewska nie otrzymała zgody na założenie szkoły prywatnej w Siedlcach.

W podobny sposób ustosunkowały się władze oświatowe gubernialne do inicjatywy Marii Kotowskiej, która w połowie 1859 r. poprosiła o zezwolenie na otwarcie w Siedlcach szkoły elementarnej żeńskiej. Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, do którego Kotowska się odwołała, upoważnił ją do założenia i utrzymywania tylko dwuklasowej szkoły żeńskiej, uzasadniając tę decyzję zasługami jej męża jako nauczyciela w gimnazjum piotrkowskim oraz „smutnym położeniem, w jakim prosząca obecnie się znajduje”⁷⁰. Otwarcie szkoły nastąpiło 1 IX 1860 roku⁷¹, w końcu 1861 r. w szkole było 15 uczennic. Brak jakiegokolwiek informacji źródłowych na temat działalności szkoły po roku 1861 pozwala przypuszczać, że w owym czasie już ona nie istniała.

Ostatnią próbę erygowania przed rokiem 1864 prywatnej szkoły żeńskiej w Siedlcach podjęła Helena Budzyńska. Przychylając się do jej prośby Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w końcu 1862 r. wyraziła zgodę na otwarcie szkoły żeńskiej „o trzech klasach w Siedlcach”. W kilka miesięcy później pismem z dn. 29 V 1863 r. dyrektor liceum w Lublinie informował, że „na żądanie proszącej [Heleny Budzyńskiej] kurator udzielił jej upoważnienia do założenia i utrzymywania w Warszawie pensji wyższej, o pięciu klasach”⁷². Szkoła siedlecka przestała istnieć.

Szkoły żeńskie prywatne, zakładane po powstaniu styczniowym, stanowią odrębny problem i nie wchodzą w zakres niniejszego opracowania.

ЧАСТНЫЕ ЖЕНСКИЕ ШКОЛЫ В СЕДЛЬЦАХ ДО 1864 ГОДА

Начало созданию женских частных школ было положено в период и связано с деятельностью Эдукационной комиссии. После раздела Польши вопрос образования женщин был отодвинут на второй план. Только в конце двадцатых годов прошлого столетия началось возрождение этой формы образования.

В период между восстаниями было создано большое число женских частных школ, которые однако быстро заканчивали свою деятельность. В них преподавали учителя, имевшие необходимую подготовку, полученную либо в Институте элементарных учителей, либо на курсах или же в гимназиях. Осуществлялась правительственная программа обучения.

В Седльцах в течение 45 лет — 1819—1864 было создано в общей сложности 9 частных женских школ, из числа которых наиболее продолжительную и эффективную деятельность развернула так наз. «высшая» школа, основанная Люциной Христоф.

⁶⁹ Там же, зугн. 523.

⁷⁰ Там же, зугн. 572.

⁷¹ Там же, зугн. 180.

⁷² Там же, зугн. 524.

PRIVATE SCHOOLS FOR GIRLS IN SIEDLCE UNTIL 1864

The beginnings of private schools for girls are connected with the activities of National Education Commission. After the fall of the Polish state the matter of women's education was neglected. Some revival took place at the end of the twenties in the 19th century.

Between the insurrection of 1830 and that of 1863 a considerable number of private schools for girls was established, these, however, closed down only after a short time. The schools employed teachers appropriately trained either at the Elementary School Teacher Training Institute, at special courses or in gymnasia. The curriculum established by the government was taught.

In the period of 45 years, between 1819 and 1864, nine private schools for girls were established in Siedlce. The school that lasted the longest and the most effectively active was the one referred to as "higher", founded by Lucyna Christoph.



MARIA MAK-PANASIUK
(1907—1959)

Maria Panasiuk z domu Mak urodziła się 3 sierpnia 1907 r. we wsi Dymek, gm. Skrzynno koło Wielunia, jako najstarsza z ośmiorga dzieci Wiktorii z domu Świat i Wojciecha Maka. Rodzice cieszyli się w rodzinnej wsi i okolicy jak najlepszą opinią i poważaniem. Ojciec był człowiekiem postępowym i czynnym działaczem ludowym. W domu rodziców małej Marysi często odbywały się zebrania chłopów, na których omawiano aktualne problemy społeczne i polityczne. Często, leżąc już w łóżku, Marysia przysłuchiwała się długim i namiętym dyskusjom starszych. Wcześniej też obudziło się w niej zainteresowanie książką i sprawami społecznymi. Zanim posłano ją do szkoły, poznała alfabet, nauczyła się czytać i pisać. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej wsi wyjechała do Wielunia, gdzie zdobyła dalsze wykształcenie, otrzymując pochwały za występy na uroczystościach szkolnych.

W 1921 r. wstąpiła do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Zgierzu. W czasie pobytu w Seminarium, kierowanego przez dyr. Kuropatwińską, rozwinęły się w niej ludowe i postępowe poglądy wyniesione z domu rodzinnego i zamiłowanie do pracy społecznej. Wstąpiła do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i stała się niebawem organizatorką tego Związku na terenie woj. łódzkiego.

W 1926 r., mając 19 lat, ukończyła Seminarium, otrzymując świadectwo dojrzałości. Od 1 września tegoż roku rozpoczęła pracę nauczycielską we wsi Tarnówka niedaleko Koła. Zabawne zdarzenie przeżyła Marysia przy obejmowaniu pracy w tej pierwszej placówce. Opieka Szkolna w Tarnówce, widząc drobniutką postać młodej nauczycielki, oświadczyła: „Do naszych dryblasów to trzeba tęgiego mężczyzny, jeszcze z dobrą laską, a takiego dziewczątka to my do szkoły nie wpuścimy, bo sobie nie da rady”. Dopiero przyjazd inspektora szkolnego wpłynął na zmianę stanowiska Opieki Szkolnej, i to pod groźbą zlikwidowania szkoły. W krótkim czasie Opieka Szkolna w Tarnówce przekonała się, jak często pozory mylą.

Młoda nauczycielka przy użyciu właściwych, charakterystycznych dla jej osobowości, metod wychowawczych i bez stosowania przymusu pobudziła do nauki i pracy najbardziej leniwych i opornych uczniów. Największe łobuzy i niesforne dryblasy stały się wzorowymi uczniami i prześcigały się, aby służyć pomocą młodej nauczycielce.

Nie tylko z uczniami umiało sobie radzić „niepozorne dziewczątko”. Zorganizowała kursy dla dorosłych, rozpoczęła pracę z kobietami wiejskimi. Świadomość potrzeby oświaty na wsi i pragnienie walki z zacofaniem i zabobonem nie pozwalały na opuszczanie rąk. Weześniej rozbudzony entuzjazm pracy społecznej zmuszał do czynu. Kochała swój zawód i wieś. W pracę społeczną wkładała pełnię uczuć swego ofiarnego serca i poświęcała jej każdą wolną chwilę. Cenili i szanowali ją koledzy i koleżanki, wszyscy, którzy ją znali, szczególnie ludzie ze środowiska wiejskiego, w którym pracowała.

W 1929 r. postanowiła wstąpić na Wolną Wszechnicę Polską w Łodzi, aby pogłębić swe wiadomości. Mieszkańcy Tarnówki nie chcieli jej wypuścić ze szkoły. Do przedstawicieli władz szkolnych, w czasie wizytacji, przybyła delegacja rodziców i przedstawicieli Opieki Szkolnej, którzy po wyrażeniu pochwał i zachwytów dla pracy szkoły i rozumu jej nauczycielki zaproponowali, „aby się któryś z panów z nią ożenił, bo wtedy może by od nas nie wyjeżdżała”.

Na Wolną Wszechnicę Polską zapisała się 24 lutego 1929 r., gdzie do 31 sierpnia 1931 r. ukończyła Studium Pracy Społeczno-Oświatowej pod kierunkiem prof. Heleny Radlińskiej. W tym czasie została członkiem, a następnie sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego ZMW „Wici”. Organizowała koła w terenie i brała udział w zjazdach młodzieżowych i spółdzielczych. Zajmowała się też pisanem artykułów do Redakcji „Wici” i innych postępowych czasopism na tematy z zakresu spółdzielczości i życia młodzieży wiejskiej.

W okresie od 1 września 1931 do 31 stycznia 1933 r. pracowała jako nauczycielka-wychowawczyni w Zakładzie dla Dzieci Więźniów w Radości koło Warszawy. W tym czasie kończyła pisanie pracy pt. *Początki szkół rolniczych w Królestwie Polskim*, którą następnie wydał drukiem Naukowy Instytut Spółdzielczy.

Wakacje 1932 r. spędzała w rodzinnej wsi Dymek. Organizowała zespoły amatorskie i sama reżyserowała wybrane sztuki. Organizowała odczyty i starała się pobudzać młodzież do działalności kulturalno-oświatowej. Artykuły pisane do organu ZMW „Wici” obrazowały nędzę życia na wsi wieluńskiej, zaniedbania na odcinku oświaty i kultury młodzieży i kobiet. Przedstawiała problem wędrowności chłopów „na Saksy” za zarobkiem, pisała o szerzącej się gruźlicy wśród dzieci wiejskich. Działalność Marii Panasiukowej zwróciła uwagę władz sanacyjnych. Za zbyt radykalne poglądy, wyrażone w jednym z przechwyconych na poczcie w Osjakowie artykułów, które wysyłała do Redakcji „Wici”, dostała się na czarna

listę. Następstwem tego było zwolnienie jej z dniem 31 stycznia 1933 r. z posady nauczycielskiej. Została pozbawiona pracy i środków do życia. Z pomocą pośpieszył zaprzyjaźniony z Marią Panasiuk kolega — Feliks Popławski — znany działacz oświatowy, którego staraniem została czasowo zatrudniona w Wydziale Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, gdzie pracowała do 31 sierpnia 1933 roku. Następnie, dzięki zabiegom podjętym przez kolegów wiciarzy i ludowców, Związek Nauczycielstwa Polskiego zaangażował Marię Panasiuk do pracy w Uniwersytecie Ludowym w Szycach pod Krakowem w charakterze nauczycielki-wychowawczynie, gdzie pracowała od 1 września 1933 do 31 sierpnia 1936 roku. Po usunięciu Ignacego Solarza placówka ta podlegała Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych do roku 1934, a od tej daty została przejęta przez Towarzystwo „Przodownik Wiejski” w Warszawie.

Na nowym stanowisku daje się poznać jako wybitna indywidualność w pracy wychowawczo-dydaktycznej z młodzieżą i jako żarliwa entuzjastka społecznej pracy oświatowej wśród dorosłych. Kuratorium OSK w Krakowie, chcąc zaliczyć jej poprzednie lata do stażu pracy, mianowało Marię Panasiuk z dniem 1 września 1936 r. etatową nauczycielką Publicznej Szkoły Powszechnej w Łanach Wielkich w pow. miechowskim, gdzie pracowała do 11 listopada 1937 roku. Tutaj w Szycach i Łanach Wielkich poznała dokładnie idee ruchu ludowego i młodowiejskiego. Z dniem 12 listopada 1937 r. otrzymała płatny urlop i została skierowana do pracy w Uniwersytecie Ludowym w Zernej koło Zelwy w pow. białostockim. Kierownikiem tej placówki był członek Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. Sprzeczne poglądy na ideały wychowawcze UL, reprezentowane z jednej strony przez prosanacyjny kierownika, a z drugiej przez członka „Wici”, uniemożliwiły harmonijną współpracę, co fatalnie wpłynęło na samopoczucie Marii Panasiuk, gasiło jej entuzjazm, radość i zadowolenie, bez których nie umiała żyć i pracować. Usiłowania dojścia do porozumienia z kierownikiem nie odniosły skutku.

„Chrzestnoojciec” — Jędrzej Cierniak — w czasie wizytacji UL w Zernej z ramienia Ministerstwa Oświaty zamiast pogodnej i zwykle uśmiechniętej twarzy Marii dostrzegał na niej smutek i przygnębienie. Jako doświadczony pedagog i psycholog zdawał sobie sprawę, że oczyszczenie atmosfery pracy nie będzie tu rzeczą łatwą, a w warunkach przygnębienia i presji Maria Panasiuk nie będzie mogła spokojnie pracować. Postanowił więc pomóc jej w kłopotach i w urzędzeniu się na nowej placówce. Z dniem 31 lipca 1939 r. Maria Panasiuk otrzymała nominację na kierownika Uniwersytetu Ludowego w Różynie koło Krzemieńca, który miała prowadzić od 15 października z pomocą męża, zaangażowanego tam w charakterze nauczyciela-wychowawcy. Po krótkim pobycie u rodziców w Dymku — Panasiukowie wraz z dwumiesięcznym synkiem mieli

wyjechać do Różyna. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił jednak realizację tych planów.

Chcąc uniknąć aresztowania i wywiezienia, zmuszona była do ukrywania swego zawodu i do podjęcia pracy robotnicy rolnej. Mąż jej, po powrocie z Warszawy, w której obronie walczył, ukrywał się również, pracując jako drwal, cieśla, stolarz itp. W roku 1942 został aresztowany i osadzony w Radogoszczy najstarszy z braci Marii — kierownik szkoły w Niżankowicach w pow. wieluńskim, uczestnik kampanii wrześniewej, a następnie członek i organizator RP PS w Wieluniu. W kilka miesięcy później przewieziono go do Zgierza, gdzie wraz z innymi został rozstrzelany przez Niemców i pochowany w lasach Lućmierza. Osierocił on żonę i dwoje nieletnich dzieci. Straszne przeżycia, praca ponad siły, poniewierka, głód i bieda granicząca ze skrajną nędzą nie załamały Marii. Jej silna wiara w dziejową sprawiedliwość pozwoliła przetrwać ten koszmarny okres okupacji.

W końcu stycznia 1945 r., gdy wokół grzmiały działa i słychać było odgłosy walk, Maria Panasiuk mimo wyczerpania fizycznego i ciężkich przeżyć (śmierć brata, ojca, dwukrotne aresztowanie męża) rozpoczęła z pomocą kobiet wiejskich sprzątanie zanieczyszczonego budynku szkolnego we wsi Wielgie, a jej mąż przygotowywał budynek szkolny we wsi Dymek, aby z dniem 1 lutego 1945 r. rozpocząć normalne zajęcia z dziećmi i młodzieżą pozbawioną szkoły przez przeszło 5-letni okres wojny. Oprócz pracy w szkole Maria Panasiuk prowadziła dla dorosłych kursy wieczorowe ze skróconymi programami klas 5—7.

W lipcu 1945 r. Panasiukowie otrzymali propozycję zorganizowania i otwarcia Uniwersytetu Ludowego w Hucie Dłutowskiej w pow. łaskim. Hart ducha, niespożyta energia i wola służenia społeczeństwu przewyciężyły niemoc fizyczną tej urodzonej społeczniczki. Z właściwym jej zapalem organizowała wieczory świetlicowe i wygłaszała referaty na aktualne tematy społeczne. Rozwijała wszechstronną działalność kulturalno-oświatową w okolicznych wsiach. Występowała na zebraniach kobiet i młodzieży, przemawiała na zjazdach ZNP i zjazdach SL. Porywała swych słuchaczy entuzjazmem i żarliwością, budziła radość życia i zapał, aby szybciej zaleczyć rany, usunąć gruzy i wznosić piękny gmach odrodzonej Ojczyzny.

W roku 1945 Maria Panasiuk nie miała letnich wakacji. Nadmiar podjętych prac wymagał szybkiej ich realizacji, nie było czasu na wypoczynek. Do listopada 1945 r. bez przerwy wprowadzała w życie nakreślony program 5 klas początkowych szkoły podstawowej i kurs klas 5, 6 i 7 dla dorosłych w godzinach wieczornych. Jednocześnie brała udział w zebraniach i zjazdach ZMW „Wici”, ZNP, KGW na terenie pow. łaskiego i woj. łódzkiego. W dniach 11—13 października 1945 r. wraz z mężem uczestniczyła w pierwszym po wojnie zjeździe ogólnopolskim TUL, który odbył się w Pabianicach. Jako kierownik UL, kobieta wiejska i działaczka

młodzieżowa i ruchu ludowego stale trzymała rękę na pulsie życia wsi, wsi, w której obok bogactwa uczuć, zdrowego rozsądku, opartego na wiekowym doświadczeniu, odczuwany był gód wiedzy i ubóstwo życia kulturalnego.

Jak mało kto rozumiała i kochała wieś. Szczególnie leżały jej na sercu sprawy młodzieży i kobiet wiejskich. Słowem i czynem starała się przyspieszyć rozwiązywanie palących problemów młodzieżowych i kobiecych na wsi. Na terenie gminy Dłutów organizowała Koła Gospodyń Wiejskich, przyjęła obowiązki przewodniczącej GPK w Dłutowie, które wykonywała do września 1951 roku. W przerwach okresowych od maja do września na UL organizowała i prowadziła 3-miesięczne kursy wychowawczyń przedszkoli i dziecińców wiejskich oraz kursy dla położnych w latach 1946—1951. Przeczyła też ciężkie chwile likwidacji UL w 1951 roku.

Od września tegoż roku przeniosła się wraz z mężem na teren woj. kieleckiego do Czarnieckiej Góry. Tam początkowo pracowała w szkole podstawowej w Stąporkowie jako nauczycielka, a kiedy mąż zorganizował Dom Zdrowia dla dzieci, Maria Panasiuk założyła szkołę specjalną przy tym Domu. W r. 1954, z dniem 1 sierpnia rodzina Panasiuków przeniosła się do Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Widzewie koło Pabianic. W Technikum widzewskim Maria Panasiuk została kierowniczką internatu i nauczycielką polskiego; prowadziła też świetlicę szkolną.

Jej głęboka wiedza w dziedzinie socjologii, wychowania i oświaty dorosłych, jak i bogate doświadczenia nabyte w terenowej pracy społecznej na wsi — z roku na rok coraz szerzej były wykorzystywane. Została członkiem PK ZSL w Łasku, członkiem Komisji Kulturalnej WK ZSL w Łodzi, członkiem Komisji Kulturalno-Oświatowej ZW ZNP w Łodzi, pełniła obowiązki przewodniczącej WRK przy ZW ZKiOR, była członkiem prezydium ZW LK. Dzięki jej działalności rosła liczba kół gospodyń wiejskich w powiatach. Wystąpienia Marii Panasiuk na zebraniach czy konferencjach były zawsze rzeczowe, oparte na doświadczeniu, nacechowane troską o człowieka, a wypowiedziane z głębokim przekonaniem i charakterystyczną dla niej żarliwością zawsze znajdowały drogę do serc i umysłów, wywoływały zapal i znajdowały aprobatę oraz uznanie słuchaczy.

Za pracę społeczną otrzymywała podziękowania, dyplomy, nagrody. W dn. 22 maja 1958 r. została udekorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dnia 24 lipca 1959 r. w klinice Instytutu Hematologii w Warszawie zmarła Maria Mak-Panasiukowa. Zgasło życie człowieka w całości oddanego sprawom polskiej wsi. Zgodnie z jej życzeniem pochowana została na wiejskim cmentarzu we wsi Szynkielów w pobliżu Wielunia, gdzie pochowani zostali uprzednio jej rodzice i brat. Spoczywa wśród mieszkańców wsi, których rozumiała i kochała. Przez całe życie walczyła słowem i czynem o lepszą dolę dla chłopów, o jaśniejsze i piękniejsze jutro

młodzieży i kobiet wiejskich. Dla tej idei poświęciła wszystkie swoje najlepsze myśli, głębię żarliwych uczuć swego wielkiego serca, całe swe piękne, zbyt wczesnie przerwane, życie działacza ludowego i wielkiego patrioty. Mimo rzuconych jej pod nogi kłód nie dała się złamać, nie zeszła z wytyczonej przez siebie drogi. Była wzorem poświęcenia, skromności i pracowitości, wzorem prawdziwego człowieka.

ZDZISŁAW ZADWORNY
Wieluń



JANINA IRENA JACZEWSKA
(1900—1969)

Janina Irena Jaczevska urodziła się 19 VI 1900 r. w Krzynawłodze Małej, koło Przasnysza, na Mazowszu, w rodzinie o żywych tradycjach patriotycznych. Ojciec jej — Jan — był nauczycielem i społecznikiem; matka — Elconora — działała w kółkach gospodyń wiejskich. Janina Jaczevska od najmłodszych lat marzyła o zawodzie nauczycielskim. Rozczytywała się w piśmie „Przyjaciół Dzieci i Młodzieży”, w barwnych tomikach jego dodatków miesięcznych, w gazecie codziennej „Zaranie”, a gdy uczęszczała do gimnazjum, chłoneła pisma rolnicze, gromadzone przez ojca, i kobiece, które prenumerowała matka. Czytała również chętnie tomiki „Biblioteki Dziel Wybranych”. Po latach, dokonując bilansu życia, napisała: „Szkoła i książka stały się wcześniej istotnymi czynnikami mego życia i zainteresowań”¹.

Lata dziecięce i młodość spędziła w Warszawie, gdzie też uzyskała w roku 1917 maturę w Żeńskim Gimnazjum Walińskiej przy ul. Brackiej. W latach 1917—1924, z przerwami, studiowała na Wydziale Filozoficzno-Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Trudna sytuacja materialna rodziny nie pozwoliła jej ukończyć pełnych studiów wyższych.

W 1918 r. podjęła Jaczevska pracę w Bibliotece Publicznej przy ul. Wolskiej 52 w Warszawie, ale już 1 X 1919 r. wstąpiła do zawodu nauczycielskiego, pracując z powodzeniem w warszawskich szkołach powszechnych aż do wybuchu wojny (najdłużej w Szkole Powszechnej Nr 65). Działała również w Organizacji Młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotniczego. W latach 1933—1934 była redaktorem działu historycznego dwutygodnika naukowo-literackiego „Rubikon”. We wrześniu 1939 r. brała udział w cywilnej obronie oblężonej stolicy. W czasie okupacji uczestniczyła aktywnie w ruchu oporu, uczyła na tajnych kompletach i udzielała korepetycji w prywatnych domach. Po wyzwoleniu odnalazła zakopany

¹ J. Jaczevska, *Cale życie w służbie uczących się*, „Gazeta Zielonogórska”, 1963, nr 268.

w 1942 r. w Warszawie plik prac swych uczniów na tematy: *Wspomnienia wojenne* i *Opowieści zasłyszane*. Dziś wypracowania te stanowią wzruszający dokument dramatycznego losu warszawskiej młodzieży. Są one także wymownym świadectwem młodzieńczego patriotyzmu.

W czasie powstania warszawskiego w 1944 r. była na odcinku „Śródmieście” (ul. Mokotowska), w obronie OPL, w zespołach sanitarnych. Napisała w tym okresie kilkanaście płomiennych wierszy, opiewając w nich bohaterstwo powstańców i zagrzewając ich do wytrwania w walce ze śmiertelnym wrogiem. Krążyły one po mieście w odpisach bądź ukazywały się w prasie konspiracyjnej. Niektóre opublikowano w tomiku pt. *Duch wolny w pieśni*, wydanym w 1942 r. w Warszawie. Znalazły się tam wiersze: *Wielkanoc w Jugosławii*, *Grecja* oraz *Obozy koncentracyjne*, przedrukowany po wojnie bezimiennie przez Jana Szczawieju w *Antologii polskiej poezji podziemnej 1939—1945* (Warszawa 1957). Końcowy fragment tego wiersza poświęcony jest bratu autorki — Zygmuntovi Jaczewskiemu, który od 28 IV 1940 r. do września 1942 r. przebywał w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen.

Całe rodzeństwo Janiny Jaczewskiej brało czynny udział w powstaniu warszawskim. Młodsza jej siostra Aniela i brat Zygmunt, żołnierze AK, odznaczeni zostali Krzyżami Walecznych. Aniela walczyła w Śródmieściu, Zygmunt w pierwszej fazie powstania koło Politechniki, a potem na ul. Wiejskiej. Po kapitulacji był więziony w oflagach w Grossborn, Sandbostel i Lubeca. Janina i Aniela przebywały od 6 X 1944 r. w obozie pracy UFA-Babelsberg, który opuściły 16 V 1945 r., udając się w kierunku rodzinnej Warszawy. W drodze zatrzymały się na parę dni w Gorzowie Wielkopolskim, aby trochę odetchnąć i nabrać sił do dalszej wędrówki. W taki to sposób znalazły się na Ziemi Lubuskiej, gdzie pozostały do końca życia. Odtąd — obok Warszawy — Gorzów i Zielona Góra stały się dla nich rodzinnymi miastami. Dla Warszawy pozostały żywa pamięć i miłość, z miastami lubuskimi wiązała je twórcza praca, owiana czarem jakiejś porywającej romantyki, nakazującej bezustannie budować nowe życie i nowe wartości nawet tam, gdzie wydawało się to wręcz niemożliwe.

Jaczewska lubiła powracać myślą do tych pionierskich lat: „Postanowiliśmy pomóc w zorganizowaniu szkół w tym zrujnowanym wojną, gnębionym plagą pożarów mieście, do którego ściągali pierwsi osadnicy. Szkoły ruszą na jesieni — będziemy wolne. Ale... praca w szkole pochłaniała, jak żadna inna. Więc było pierwsze zakończenie roku szkolnego w pierwszej szkole w Gorzowie², do której uczęszczało już 200 dzieci... To był trudny, ale i pełen wrażeń i nadziei okres, w którym wszyscy

² Pierwsza szkoła podstawowa w Gorzowie Wlkp. powstała już w pierwszych dniach maja 1945 r. (Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Marii Konopnickiej) i liczyła 35 uczniów. W końcu września tegoż roku rozpoczęły pracę Szkoła Podstawowa Nr 2 i Nr 3, I Liceum Ogólnokształcące i pierwsza szkoła zawodowa.

tworzyli coś z niczego. Doskonale pamiętam wzruszenia z powodu pierwszego, wyreżyserowanego przeze mnie przedstawienia *Ciotuni* Fredry, występy wraz z zespołem uczniów Liceum dla Pracujących, gdzie wszędzie witano nas niezwykle serdecznie, działalność w Domu Społecznym, który był chyba jednym z pierwszych Domów Kultury na Ziemi Lubuskiej. I ludzi: pierwszy dyrektor Teatru Miejskiego w Gorzowie Henryk Barwiński, który załamywał ręce, gdy w czasie przedstawienia *Dam i huzarów* gasło światło w całej dzielnicy, ale przecież aktorzy, nie tracąc kontenansu, wchodzili na scenę z lichtarzami i przy świeczkach kontynuowali swoje kwestie. To był spontaniczny, niepowtarzalny klimat owych czasów, w którym tworzyło się faktycznie z niczego Muzeum, organizowało ruchome biblioteki Czytelnika, kilkudniowe festiwale rosnących jak grzyby po deszczu zespołów artystycznych miast i wsi³.

Formalnie działalność zawodową rozpoczęła Jaczewska w Gorzowie od 25 V 1945 roku. Wraz z wągrowiecką grupą operacyjną organizowała administrację powiatu gorzowskiego, przyczyniła się do założenia kilku szkół podstawowych i średnich (m.in. Miejskiego Gimnazjum, I Liceum Ogólnokształcącego, a nieco później Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących) oraz Domu Społecznego Polskiego Związku Zachodniego, w którym wykładała na różnych kursach język polski, historię ojczyzną, zagadnienia z marksizmu-leninizmu i ruchu robotniczego, a nawet matematykę. Krzątała się wokół założenia maturalnego uniwersytetu powiatowego przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych. Była współorganizatorką licznych kursów repolonizacyjnych i eksternistycznych w zakresie szkoły podstawowej i średniej.

Przez pierwsze lata powojenne pracowała jako referentka Wydziału Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego w Gorzowie, następnie pełniła podobną funkcję w Powiatowym Zarządzie Związku Samopomoc Chłopska. Troszczyła się o rozwój ruchomych bibliotek Czytelnika, a potem zorganizowała stałą sieć biblioteczną. Równocześnie pracowała jako siła kontraktowa w szkolnictwie, m.in. w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, w którym w ostatnich latach swego pobytu w Gorzowie była nauczycielką etatową. Z młodzieżą tegoż Liceum zorganizowała zespół artystyczny, z którym wyjeżdżała do wszystkich zakątków powiatu z recytacją i śpiewem. Przy każdej okazji wygłaszała odczyty z zakresu literatury i sztuki.

Dzięki jej pracowitości i zdolnościom organizatorskim już w pierwszych latach po wyzwoleniu powstało wiele amatorskich zespołów teatralnych, chóralnych i muzycznych. Sama prowadziła zespół recytatorski, reżyserowała przedstawienia teatralne i przygotowywała imprezy artystyczne, wykorzystując w nich własne teksty prozatorskie i poetyckie, drukowane w „Głosie Wielkopolskim”, „Ziemi Gorzowskiej”, „Ziemi Lubuskiej” i w „Polsce Zachodniej”. Przez kilka lat współorganizowała powiatowe

³ W.N. [Wiesław Nodzyński], *Pasja życia*, „Nadodrze”, 1964, nr 2, s. 6.

festiwale kulturalne. Uczestniczyła w różnych akcjach politycznych i społecznych.

Wiersz jej pt. *Westerplatte Gdańska broni* (parafraza pieśni *Chociaż każdy z nas jest młody...*) został wydrukowany na odwrocie ulotki wydanej w Gorzowie z okazji Referendum w 1946 r. w nakładzie 30 000 egzemplarzy. Nową wersję tej pieśni wykonała po raz pierwszy, z towarzyszeniem orkiestry IV Pułku Saperów, uczennica Jaczewska z Liceum dla Pracujących 22 VII 1946 r. w gorzowskim Teatrze Miejskim (dziś Teatr im. J. Osterwy).

Wszechstronną i żarliwą działalność Janiny Jaczewskiej tak scharakteryzował krótko J. Ciesielski: „Jednym słowem — nic się nie działo w Gorzowie w dziedzinie oświaty i kultury bez Jej ofiarnego udziału”⁴.

Z chwilą utworzenia województwa zielonogórskiego (1950 r.) przeniosła się Jaczewska do Zielonej Góry, gdzie z dawnym, gorzowskim zapalem pracowała zawodowo i społecznie. Należała do głównych organizatorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, którą w 1955 r. połączono z działającą od 1947 r. Miejską Biblioteką Publiczną, tworząc w ten sposób Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną. Do roku 1956 pełniła funkcję dyrektora Biblioteki, później jego zastępcy. Przypadł jej również w udziale trud zorganizowania Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, gdzie od I VIII 1957 r. aż do śmierci pełniła funkcję zastępcy dyrektora, prowadząc równocześnie Poradnię Informacyjno-Bibliograficzną i Wypożyczalnię Międzybiblioteczną. W pierwszych latach istnienia tej Biblioteki opiekowała się także czytelnią. Utrzymywała stałe kontakty z zielonogórskimi szkołami średnimi, wygłaszała liczne odczyty i prelekcje w różnych środowiskach zawodowych i młodzieżowych z zakresu historii literatury polskiej (dla maturzystów), pracy z książką (dla instruktorów ZMS), etyki świeckiej, moralności socjalistycznej i form życia kulturalnego (dla środowisk robotniczych). Szczególną aktywność w tym zakresie przejawiała w latach 1958—1962. Zawsze chętnie pomagała w zdobywaniu wiedzy tym, którzy kształcili się w gorzowskich i zielonogórskich liceach stacjonarnych, korespondencyjnych i dla pracujących, a szczególnie młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich.

Nieocenione zasługi położyła też Jaczewska dla szkolnictwa lubuskiego — współdziałała w przygotowywaniu wykwalifikowanych kadr pedagogicznych. Bezinteresownie udzielała korepetycji młodzieży kształcącej się w zielonogórskim Liceum Pedagogicznym. Szczególną przyjaźń łączyła ją ze słuchaczami Studium Nauczycielskiego, którym pomagała w zdobywaniu takich czy innych materiałów, w sprowadzaniu rzadkich książek, w sporządzaniu specjalistycznych bibliografii, ustosunkowaniu się do jakiegóż spornej kwestii naukowej. Pisali do niej bez przerwy nauczyciele studiujący zaocznie z najdalszych zakątków województwa, prosząc

⁴ „Nadodrzc”, 1973, nr 3, s. 11.

o książki, radę i pomoc w interpretacji takiego czy innego dzieła. Żaden list nie pozostał bez odpowiedzi. Do każdej niemal wysłanej książki dołączała własne uwagi o jej wartości naukowej, podsuwając w razie potrzeby publikacje nowsze i lepsze. Nauczyciele darzyli ją za to wielkim szacunkiem. „Jestem długoletnim czytelnikiem tej Biblioteki — pisał jeden z nich w „Gazecie Zielonogórskiej” — miałem możność wiele razy spotkać się z panią Jaczewską. Szczera i bezinteresowna pomoc dla studiujących zaocznie to tylko jeden z wielu szlachetnych rysów jej charakteru [...]. Każdy mój list czytała uważnie i cieszyła się, kiedy prosiłem o książkę pokrytą grubym kurzem i nie rozciąłą. Często do paczki dołączała kartkę z własnym sądem o danej lekturze lub o sposobie korzystania z niej. Niekiedy sama wyszukiwała mi zapomniane tytuły [...]. W czasie studiów zaocznych spotykałem kolegów z różnych krańców województwa. Wielu z nich dziś jest już magistrami lub kontynuuje studia w różnych wyższych uczelniach. Kiedy rozmawiałem o zielonogórskiej Bibliotece Pedagogicznej, każdy z nich z wielkim szacunkiem opowiadał o pani Janinie Jaczewskiej”⁵.

Każdy, kto się z Jaczewską zetknął, podziwiał jej erudycję, dużą wiedzę i umiejętność nawiązywania z ludźmi kontaktów. Znała dokładnie dzieje Ziemi Lubuskiej, a zainteresowanym potrafiła od ręki wskazać najdrobniejsze opracowania na temat jej polskości. Władza biegle językami: rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Choć z wykształcenia była historykiem i polonistą, żywo interesowała się sztuką, ekonomią, prawem i polityką. Jej „hobby” była matematyka! To właśnie pozwalało jej w pracy zawodowej skutecznie pomagać innym w zdobywaniu wiedzy. Pomoc tę uważała za obowiązek społeczny. Swą pracę zawodową łączyła zawsze z działalnością pedagogiczną. Do ostatnich chwil nie rozstawała się z Biblioteką, przebywała w niej od rana do nocy, odsuwając swe życie prywatne na zupełny margines. „Przekazywanie młodszemu zdobytej w życiu wiedzy — mówiła — i dalsze zdobywanie nowej, współczesnej [...] to daje niezbędne każdemu człowiekowi poczucie wartości życia, świadomość, że jest się komuś potrzebnym, i względną młodość. Toteż nie potrafię porzucić pracy i pójść na należną mi emeryturę”⁶. Oboje z dyrektorem Janem Zemanem dzięki wzajemnemu zrozumieniu i harmonijnej współpracy doprowadzili Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną do pełnego rozkwitu.

Jaczevska była niezrównanym gawędziarzem. Potrafiła całymi godzinami opowiadać o powstaniu warszawskim i pionierskich latach życia na Ziemi Lubuskiej. Znała niezliczone mnóstwo faktów z tego ciekawego okresu i ludzi, którzy budowali tu zręby Polski Ludowej.

Zjednywała sobie przyjaciół rzadko spotykaną życzliwością i dobrocią.

⁵ Jaczevska, *Całe życie...*

⁶ Tamże.

skromnością, bezinteresownością w niesieniu pomocy innym ludziom oraz szacunkiem dla cudzych przekonań i ideałów.

*

Janina Irena Jaczewska zmarła 11 VI 1969 r. w Zielonej Górze. Spoczywa w opuszczonym grobie na zielonogórskim cmentarzu. Do tej pory nie doczekała się nawet skromnej płyty grobowej, chociaż za swą wzorową i ofiarną pracę zawodową oraz szeroką działalność kulturalno-oświatową została wyróżniona Medalem X-lecia PRL, Brązowym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną i Złotą Odznaką ZNP, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i Zasłużonego Działacza Kultury. Zostawiła po sobie — poza trwałym wkładem w rozwój bibliotek lubuskich — liczne wiersze⁷, artykuły publicystyczne i popularnonaukowe, dotyczące historii Ziemi Lubuskiej, Pomorza i Śląska, *Rys historyczny Zamku Królewskiego w Warszawie*, którego zagładę oglądała, pracę *Kształtowanie się narodów słowiańskich z miazgi plemiennej* (Warszawa 1935) i monografię *O życiu i twórczości Władysława Orkana* (nie publikowana). Dzienniki spisywane od roku 1945 i inne cenne materiały archiwalne związane z jej pracą zaginęły po jej śmierci.

Większość ogłoszonych drukiem prac podpisywała inicjałami „J.J.”. Wiersze, których zachowało się stosunkowo dużo, mają dziś wyłącznie wartość historyczno-socjologiczną, nie literacką. Przewijają się w nich motywy związane z II wojną światową, odbudową ze zniszczeń wojennych Ziemi Lubuskiej i z bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Zrodziły się z życia i potrzeb społecznych. Jednoznaczne w swej deklaratywności, mogą i dziś jeszcze wzruszyć czytelnika szczerym uczuciem i głębszą refleksją. Są świadectwem ludzkiego zaangażowania społeczno-narodowego. I z tej chociażby racji należy je odnotować w bibliografii regionalnej.

Nazwisko Janiny Jaczewskiej winno się znaleźć bez wątpienia w dziejach polskiej kultury i oświaty. Przecież ta wybitna popularyzatorka książki polskiej cel swego życia widziała w ciągłej pracy dla dobra społeczeństwa, dla ludzi kształcących się i zgłębiających swą wiedzę ogólną i specjalistyczną.

JERZY OLEKSINSKI
Zielona Góra

⁷ Zob. J. Oleksiński, *Powstanie — wiersze Janiny Jaczewskiej*, „Nadodrze”, 1975, nr 15, s. 8; J. I. Jaczewska, *Tego dnia strzałów nie było w Warszawie* (wiersz), tamże.